M. B. W. w dniu

wydarzenia doby: ★ GUS opublikował komunikat o rozwoju gospodarki narodowej i wykonaniu NPG w I półroczu 1970 r. ★ Zakończone zostały kolejne rozmowy Polska – NRF ★ Fala powodziowa, która wyrządziła poważne szkody w południowych województwach kraju – przesunęła się w rejon Bydgoszczy ★ W Wietnamie płd. zanotowano nasilenie walk ★ Wojska syjamskie naruszyły suwerenność Kambodży ★ Nowy system egzaminów maturalnych wprowadza ostrzejsze wymagania, lecz w innym zakresie rozszerza możliwość uzupełniania wiedzy ★ Izrael stracił nad ZRA kolejny samolot ★ Liczba abonentów tv przekroczyła 4 mln.

4 miliony telewizorów

Liczba telewizorów przekroczyła 4 miliony. W I półroczu br. ponad 263 tys. sprzedanych aparatów dopełniło liczbę abonentów telewizji do 4.015 tys.

A

Cena 50 gr

Łódź, niedziela i poniedziałek 26 i 27 lipca 1970 roku
Rok XXVI Nr 176 (6839)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rozwój gospodarki w I półroczu br.

★ Wzrost globalnej produkcji przemysłowej o 8,5 proc. ★ Ponad 9,5 mln. zatrudnionych w przedsiębiorstwach uspołecznionych ★Wydajność pracy większa o 6,6 proc. ★ Spadek produkcji rolnej ★ Niepełna realizacja inwestycji ★ PKP nie zrealizowały zadań ★ Wysokie zapasy towarów rynkowych ★ Przeciętna płaca nominalna wyższa o 2,5 proc. ★ 54 tys. nowych mieszkań ★ 5,5 proc. więcej studentów ★ Lekarzy – 2,8 tys.

GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY OPUBLIKOWAŁ KOMUNIKAT O ROZWOJU GOSPODARKI NARODOWEJ I O WYKONANIU NARODOWEGO PLANU GOSPODARCZEGO W I PÓŁROCZU 1970 R. PONIŻEJ PODAJEMY NAJWAŻNIEJSZE DANE ZAWARTE W KOMUNIKACIE. WSZĘDZIE TAM GDZIE MOWA O WZROŚCIE PRODUKCJI, INWESTYCJI CZY OBROTÓW, DOTYCZY TO PORÓWNANIA Z PIERWSZYM PÓŁROCZEM 1969 R., CHYBA ŻE W TEKŚCIE ZAZNACZONO INACZEJ. NIEKTÓRE DANE PRZYTACZAMY W ZAOKRĄGLENIU.

PRZEMYSŁ

Produkcja globalna przemysłu zwiększyła się o 8,5 proc. Operatywny plan produkcji towarowej wykonano w 101,8 proc. Wysokie tempo wzrostu osiągnięto w przemyśle maszynowym, elektrotechnicznym środków transportu i metalowym (12,8 proc.), przemyśle metali nieżelaznych (12,2 proc.), w przemyśle odzieżowym (12,5 proc.) oraz w przemyśle chemicznym i gumowym (11,6 proc.).

W I półroczu wyprodukowano 31,8 mld kWh energii elektrycznej, wydobyto prawie 70 mln ton węgla kamiennego. Zwraca uwagę wysoki wzrost wydobycia gazu ziemnego — o 39 proc. — które osiągnęło ponad 2,5 mld metrów sześć. Produkcja stali surowej osiągnęła 5.745 tys. ton, wyrobów walcowanych — 3.973 tys. ton. Produkcja samochodów osobowych wyniosła 33.7 tys. (wzrost o 30 proc.), a ciężarowych — 20,2 tys (o ok. 3 proc. więcej). Zwodowano statki pełnomorskie o łącznej nośności 174 tys. DWT (wzrost o prawie 5,5 proc.). Wysoko — o blisko 30 proc. — zwiększyła się produkcja elementów automatyki przemysłowej i o 49 proc. — elementów półprzewodnikowych. Produkcja odbiorników radiowych wzrosła o ponad 25 proc. (549 tys. aparatów) a magnetofonów — o ponad 67 proc.

Wyprodukowano 936 tys. ton kwasu siarkowego, 516 tys. ton włókien chemicznych (w tym 26,3 tys. ton — syntetycznych) i 125 tys. ton tworzyw sztucznych.

Produkcja cementu osiągnęła 5.776 tys. ton, utrzymując się na prawie takim samym poziomie, jak przed rokiem. Wyprodukowano 434 mln m tkanin bawełnianych i 50 mln m tkanin wełnianych. Wartość wytworzonych wyrobów dziewiarskich osiągnęła 8,2 mld zł (wzrost o 15 proc.). Z uboju przemysłowego uzyskano 695,5 tys. ton mięsa (o 6,5 proc. mniej); złowiono 248 tys. ton ryb morskich; wyprodukowano 760 mln l mleka spożywczego i 56 tys. ton masła śmietankowego.

W przemyśle energetycznym ogólna moc urządzeń zainstalowanych w elektrowniach wyniosła 13 tys. MW. W przemyśle paliw wydobyto ponad plan 141 mln m sześć. gazu. W hutnictwie żelaza wykonano dodatkowo 38 tys. ton stali i 40 tys. ton wyrobów walcowanych. Zmniejszyło się zużycie surowców i poprawiło wykorzystanie urządzeń. W hutnictwie metali nieżelaznych znacznie wzrosła produkcja miedzi elektrolitycznej — o ponad połowę.

Udział przemysłu maszynowego, elektrotechnicznego środków transportu i metalowego w produkcji globalnej wzrósł z 30 do 31,3 proc. W przemyśle tym przekroczono plan produkcji obrabiarek. Przemysł chemiczny i gumowy nie dostarczył natomiast zaplanowanych ilości nawozów azotowych, polichlorku winylu i opon. Poprawiło się natomiast zużycie surowców.

W przemyśle włókienniczym i odzieżowym uzyskano ponadplanową produkcję artykułów dziewiarskich. Zwiększono również produkcję wyrobów wykonanych na nowoczesnych maszynach dziewiarskich. W przemyśle spożywczym połowy ryb morskich zwiększyły się o 16,6 proc. a produkcja drobiu bitego o 26 proc.

Zatrudnienie w przemyśle zwiększyło się o prawie 68 tys. osób, przekraczając 4 mln osób. Wydajność pracy w przemyśle — mierzona wartością produkcji globalnej na jednego zatrudnionego — była większa o 6.6 proc. Udział wydajności pracy w przyroście produkcji globalnej zwiększył się z 54.4 proc. do 80 proc. Poprawiło się nieco wykorzystanie czasu pracy robotników grupy przemysłowej: liczba godzin nadliczbowych w przeliczeniu na jednego robotnika zmniejszyła się z 39 do 34 godzin, godzin nie przepracowanych z powodu chorób — z 64 do 59 a z powodu nieobecności nie usprawiedliwionej — z 4,3 do 3,7 proc. Wzrosła liczba godzin urlopu wypoczynkowego przypadającą na 1 robotnika grupy przemysłowej.

ROLNICTWO i LEŚNICTWO

Warunki atmosferyczne nie były pomyślne dla rozwoju produkcji rolnej. Rolnictwo poniosło znaczne straty w zasiewach zbóż ozimych: wiosna zaorano ok. 880 tys. ha zbóż (głównie

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zaostrzone wymagania
Nowe zasady
egzaminów dojrzałości

Nowe zasady egzaminów dojrzałości, które obowiązywać będą młodzież od roku szkolnego 1970/71, są bardzo surowe i wymagające. Stanowisko to jest podyktowane potrzebami szkoły wyższej, która oczekuje na młodzież dobrze przygotowaną, legitymującą się wysokim poziomem wiedzy.

Warunkiem dopuszczenia do egzaminu maturalnego będą oceny przynajmniej dostateczne ze wszystkich przedmiotów. Jedna chociażby dwójka eliminuje ucznia. Podobnie, jedna ocena niedostateczna na egzaminie maturalnym z pracy pisemnej oznacza niezdanie egzaminu dojrzałości.

Wszystkie przedmioty na maturze zdawane są pisemnie i ustnie. Na egzamin maturalny składać się będą 3 przedmioty: matematyka, język polski oraz do wyboru: fizyka, chemia, biologia, geografia, bądź wiedza o Polsce i świecie współczesnym. Wybierając jeden z tych przedmiotów, wchodzących w skład zajęć fakultatywnych w klasach IV licealnych, młodzież będzie miała okazję wykazania się uzdolnieniami i wiedzą zgodną z kierunkiem zainteresowań.

Wprowadzenie dla wszystkich obowiązujących egzaminów ustnych niezależnie od wysokości uzyskanej noty z pisemne-

(Dalszy ciąg na str. 2)

We wtorek Plenum KŁ PZPR

W najbliższy wtorek, tj. 28 bm., rozpoczną się o godz. 10 plenarne obrady Komitetu Łódzkiego PZPR, poświęcone ocenie wykonania zadań gospodarczych w Łodzi za I półrocze br. ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji w przedsiębiorstwach deficytowych.

We wrześniu dalsze rozmowy
Polska — NRF

W sobotę zakończyły się w Warszawie 3-dniowe rozmowy między przedstawicielami rządów PRL i NRF, które prowadzili: wiceminister spraw zagranicznych — Józef Winiewicz i sekretarz stanu — Georg Ferdinand Duckwitz. Było to piąte z kolei spotkanie przedstawicieli rządów obu państw.

Jak dowiaduje się PAP, zgodnie z ustaleniami poprzedniego spotkania, delegacje rozpoczęły formułowanie poszczególnych postanowień projektu układu o podstawach normalizacji stosunków pomiędzy PRL i NRF. O przebiegu rozmów przewodniczący delegacji poinformują swoje rządy.

Ustalono, że następne spotkanie dla kontynuowania tych prac odbędzie się w Bonn w pierwszej połowie września br.

W godzinach popołudniowych Georg Ferdinand Duckwitz wraz z pozostałymi członkami delegacji NRF udał się w drogę powrotną do Bonn.

Zewsząd

● **PREZYDENT** Saragat, powierzył w sobotę w późnych godzinach wieczornych misję utworzenia rządu centrolewicy dotychczasowemu ministrowi skarbu, przedstawicielowi chadecji Emilio Colombo.

■ PRASA IZRAELSKA bada możliwości nowej wizyty Goldy Meir w USA.

● **FIRMY BRYTYJSKIE** importujące żywność zaczęły wynajmować samoloty, którymi sprowadzają do Anglii mięso z Irlandii Północnej, owoce z Cypru i pomidory z Wysp Normandzkich. To samo czynią eksporterzy, którzy cenniejsze przesyłki wysyłają na pokładach samolotów pasażerskich.

Tymczasem w portach leży przeszło 46.000 ton artykułów spożywczych, głównie mięsa i owoców.

■ NA TERENIE LIBII zlikwidowany został spisek zmierzający do obalenia rządu.

● **PREMIER HEATH** mianował Anthony Barbera dotychczasowego ministra d/s europejskich i głównego negocjatora z krajami EWG, nowym kanclerzem skarbu w swoim rządzie. Barber zastąpi na tym stanowisku poprzedniego kanclerza skarbu Iana Macleoda, który zmarł w ubiegły poniedziałek na atak serca.

■ 25 BM. WROCŁAW otrzymał tzw. pełno-automatyczne połączenie z: Łodzią, Poznaniem i Szczecinem, na razie tylko w godzinach od 15 do 7 rano.

● **W SOBOTĘ** w zamku malborskim po pięciu latach żmudnych prac konserwatorskich, przekazano do użytku miejscowego muzeum — wielki refektarz.

o wszystkim

■ W SOBOTĘ uprowadzony został na Kubę samolot należący do meksykańskiego towarzystwa lotniczego.

Groźba porwania Onassisa i jego żony

W Londynie policja zatrzymała w czwartek wieczorem 58-letniego inżyniera elektronika pod zarzutem groźby kidnaperstwa greckiego milionera Aristotelesa Onassisa i jego małżonki Jacqueline, byłej żony nie żyjącego prezydenta Johna F. Kennedy'ego.

Detektywi angielscy stwierdzili, że John Humphreys — tak się nazywał szantażysta — kilkakrotnie dzwonił lub wysyłał listy do Johna Newnhama, dyrektora londyńskiej firmy ubezpieczeniowej której klientem był właśnie Onassis. Humphreys domagał się okupu 100 mln greckich drahm (równowartość około 1,4 miliona funtów angielskich) grożąc, iż w przypadku nie spełnienia żądania, słynna para zostanie porwana.

Ogromne szkody w rolnictwie
wyrządziła powódź na południu kraju

Kulminacyjna fala powodziowa na Wiśle minęła już woj. warszawskie, nie wyrządzając na jego terenie większych szkód.

Znacznie mniej groźny niż pierwotnie przypuszczano okazał się spływ Sanu do Wisły.

Podniesione stany wody na Wiśle wystąpiły w Toruniu, a nawet dalej na północ. Ewakuowano 20 rodzin. W bezpieczne miejsca przeniesiono dzieci i młodzież wypoczywająca w tej części doliny Wisły.

Na południu kraju intensywnie usuwa się szkody, naprawia drogi i mosty.

Największe straty wyrządziła powódź w rolnictwie. Trudno jeszcze ocenić ich ogrom.

Ogółem pod wodą znalazło się co najmniej 90 tys. ha pól uprawnych. Najwięcej gruntów ornych zalały wody w woj. katowickim. Jeszcze obecnie ewakuowana ludność nie może powrócić do wielu wsi. W sumie ewakuowano ok. 16 tys. mieszkańców wsi.

Według wstępnych danych wysokość szkód na Rzeszowszczyźnie przekroczy znacznie kwotę 120 mln zł z czego ponad 70 mln stanowią szkody wyrządzone przez powódź w rolnictwie. Rzeki zalały tam ok. 16 tys. ha upraw rolnych i użytków zielonych. Jednak, na skutek intensywnych opadów znalazło się pod wodą dodatkowo ok. 8 tys. ha.

Bardzo poważne szkody spowodowała powódź w urządzeniach melioracyjnych, zniszczonych jest wiele dróg lokalnych.

Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych ocenia swoje szkody na ok. 3,5 mln zł.

Za najpilniejsze zadania przy likwidacji skutków powodzi uznano m. in. szybką naprawę dróg oraz pomoc dla rolników indywidualnych przez udzielenie im kredytu, załatwienie dostaw materiału siewnego, zabezpieczenie materiałów budowlanych. W uzasadnionych przypadkach postuluje się zapewnienie rolnikom możliwości ulg np. w obowiązkowych dostawach.

W woj. krakowskim deszcze spowodowały, że wody które systematycznie od paru dni opadały, znowu gwałtownie przybrały głównie w regionach górskich.

Szkoła imienia Czterech Pancernych

W Biadolinach — małej wiosce w woj. krakowskim powstaje szkoła, która nosić będzie imię Czterech Pancernych. Z inicjatywą wybudowania szkoły wystąpiły tamtejsze dzieci, które znalazły pomoc m. in. aktorów grających w popularnym serialu telewizyjno-filmowym „Czterej pancerni i pies".

Dzieci zgromadziły już znaczne sumy na koncie społecznego komitetu budowy szkoły: gotowa jest też pełna dokumentacja techniczna budowy.

Straty izraelskie

W sobotę po południu lotnictwo egipskie zestrzeliło jeden samolot izraelski typu „Skyhawk" w trakcie bitwy powietrznej jak, wywiązała się pomiędzy samolotami egipskimi i izraelskimi nad Kanałem Sueskim.

Grupa komandosów z organizacji bojowej Al Assifa ostrzelała w ubiegłą środę z moździerzy izraelskie pozycje wojskowe w dolinie Jordanu. Wywiązała się trzygodzinna walka podczas której nieprzyjaciel poniósł znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Ostatnie prace na 55-tysięczniku

W basenie wyposażeniowym przy suchym doku w Stoczni Gdyńskiej dobiegają końca ostatnie prace na największym ze statków budowanych w Polsce M/S „Manifest Lipcowy" o nośności 55 tys. DWT.

Stępkę pod przeznaczony dla PŻM w Szczecinie masowiec położono we wrześniu ub. roku. Niemal dokładnie w rok później statek podniesie bandere i rozpocznie pierwszy rejs eksploatacyjny.

Z ostatniej chwili

CSRS i Polska wywalczyły awans do finału żużlowych drużynowych mistrzostw świata, w którym spotkają się z Anglią i Szwecją.

Gwałtowne walki w Wietnamie

W środkowej części Wietnamu południowego doszło do gwałtownych walk między partyzantami południowowietnamskimi a wojskami amerykańskimi. Po stronie amerykańskiej w walkach wzięły udział oddziały naziemne, śmigłowce, bombowce nurkujące i artyleria. Walki trwały półtorej godziny.

Do innych starć doszło 60 km na północny wschód od Sajgonu.

W piątek w Laosie zestrzelono trzy amerykańskie śmigłowce.

Oddziały wojsk syjamskich przekroczyły granicę Kambodży i toczą na jej terytorium działania bojowe z siłami patriotycznymi. Oddziały te prowadzą operacje w okręgach Kambodży graniczących z syjamskimi prowincjami.

Proces bandy Mansona

W Los Angeles na odbywającym się procesie bandy Mansona oskarżonej o zamordowanie 7 osób, wygłosił w piątek przemówienie prokurator Vincent Bugliosi. Stwierdził on, że Manson prześladowany przez obsesyjną wizję końca ustabilizowanego społeczeństwa, wyrobiona na podstawie piosenek beatlesów (przede wszystkim „Helter-Skelter" — bezład) i biblijną księgę objawień rozkazał mordować, aby wywołać wojnę domową w Stanach Zjednoczonych na tle rozruchów rasowych. Chciał on upozorować, że brutalne morderstwa jego bandy zostały dokonane przez Murzynów, co miało wywołać natychmiastową gwałtowną reakcję białej ludności i doprowadzić do ogólnokrajowej walki między Murzynami i białymi. Miał on nadzieję, że po wygraniu tej walki przez Murzynów, zostanie wraz ze swoją bandą powołany do władzy.

Sam Manson pojawił się w sądzie z wyciętym na czole znakiem krzyża. W doniesieniach podkreśla się, że znak ten wyciął on sobie żyletką. Stwierdził, że ponieważ nie może wyrażać się za pomocą słów, więc wyraża się przy pomocy znaku, jaki nosi na czole.

Po przemówieniu prokuratora sąd przesłuchał ojca Sharon Tate, który prowadził przez dłuższy czas na własną rękę śledztwo. Zapuścił on długie włosy i włożył strój hippiesów, aby móc łatwiej dotrzeć do ich środowisk.

Pułkownik Tate odmówił zidentyfikowania zdjęć swojej zamordowanej córki. Adwokat jednej z oskarżonych Susan Atkins usiłował pytać go o używanie narkotyków i picie alkoholu w willi Polańskich, lecz sąd nie zgodził się na tego typu pytania.

Z dużą uwagą oczekuje się na poniedziałkowe posiedzenie sądu, bowiem tego dnia zeznawać będzie Linda Kasabian. Podczas morderstwa w willi Polańskich, Kasabian stała przed bramą i obserwowała okolicę. Widziała ona trzy spośród 5 morderstw dokonanych w ogrodzie przed willą. Po morderstwie w willi Polańskich Manson zganił bandę za pomyłkowe zamordowanie Tate i wysłał członków gangu, aby dokonali dwóch dalszych morderstw następnej nocy. W dalszym ciągu 10 sierpnia Manson polecił Kasabian, aby wraz z dwoma innymi członkami bandy udała się do pewnego mieszkania i zamordowała 8 znajdujących się tam osób. Kasabian umyślnie zaprowadziła swoich dwóch współtowarzyszy do niewłaściwego mieszkania i w ten sposób nie doszło do dalszych morderstw. Zeznania Kasabian będą miały największe znaczenie gdyż ona jedna była bezpośrednio obecna podczas wielu krwawych wyczynów bandy i w przeciwieństwie do pozostałych współoskarżonych, jest skłonna mówić o tym. Zeznania innych świadków będą miały mniejsze znaczenie.

Rozwój gospodarki w I półroczu br.

(Dokończenie ze str. 1)

żyta) i 30 tys. ha rzepaku obsiewając znaczną część tej powierzchni zbożami jarymi. Stan upraw żyta ozimego ocenia się jako słaby.

Wstępne wyniki czerwcowego spisu zwierząt gospodarskich wykazują spadek pogłowia trzody chlewnej o 6 proc. Objął on wszystkie województwa. Pogłowie bydła zmniejszyło się o 1,4 proc., w tym pogłowie krów o 2,3 proc. Ogólna liczba traktorów w rolnictwie przekroczy wkrótce 200 tys. Pod tegoroczne zbiory zużyto ok. 125 kg nawozów sztucznych na 1 ha użytków rolnych.

INWESTYCJE I BUDOWNICTWO

Na inwestycje w gospodarce uspołecznionej wydatkowano prawie 75 mld zł, co stanowi wzrost o 4,8 proc. i oznacza wykonanie rocznych założeń planu w 42,3 proc. W I półroczu ub. roku wykonanie zadań rocznych wyniosło 41,2 proc. Oddano do użytku szereg ważnych obiektów: nowe turbozespoły o mocy 206 MW obiekty produkcyjne w kopalniach „Wieczorek", „Moszczenica", „1 Maja" i „Zofiówka" spiekalnię rud żelaza w hucie „Bobrek", urządzenia do produkcji szlifierek w Zakładach im. Strzelczyka w Łodzi, wytwórnię półprzewodników w fabryce „Tewa" w Warszawie, szereg obiektów w Ursusie, dwie wytwórnie nawozów fosforowych w Zakładach Chemicznych „Police", oddziały produkcji włókna ciętego w toruńskiej „Elanie" i gorzowskim „Stilonie". Plan oddawania obiektów inwestycyjnych do eksploatacji nie został jednak w pełni wykonany.

Wydajność pracy w budownictwie — mierzona wartością produkcji i usług na jednego zatrudnionego — zwiększyła się o 6,4 proc. i ta drogą uzyskano cały wzrost produkcji i usług. Zatrudnienie w uspołecznionych przedsiębiorstwach budowlano-montażowych było prawie o 2 proc. niższe niż przed rokiem. Poprawił się też stopień wykorzystania czasu pracy i zmniejszyła fluktuacja robotników.

TRANSPORT

Polskie Koleje Państwowe przewiozły blisko 179 mln ton ładunków, nieco mniej niż przed rokiem. Do wykonania zadań zabrakło prawie 3 proc. Uspołecznione przedsiębiorstwa transportu samochodowego przewiozły natomiast 165 mln ton ładunku, tj. o ponad 7 proc. więcej. Łączny tonaż morskiej floty handlowej wynosi 1.841 tys. DWT. Przeładunek w morskich portach handlowych osiągnął ok. 17,3 mln ton i był o ponad 8 proc. wyższy.

HANDEL ZAGRANICZNY

Obroty handlu zagranicznego wzrosły o 16,3 proc. Zadania roczne w eksporcie wykonano w 51,7 proc., w imporcie — w 49,9 proc. Wzrósł w naszym wywozie udział maszyn i urządzeń. Wyeksportowano towary wartości 6.618 mln zł dew. Wartość importu wyniosła 6.789 mln zł dew.

HANDEL WEWNĘTRZNY

Sprzedaż w uspołecznionym handlu detalicznym wzrosła o 5 proc., osiągając wartość 212,7 mld zł. Dostawy mięsa i przetworów oraz masła były limitowane wielkością skupu żywca i mleka. Niesprzyjające warunki atmosferyczne opóźniły dostawy wczesnych ziemniaków, warzyw i owoców. Zapasy towarów w handlu rynkowym wzrosły aż o 12 mld zł, tj. o blisko 11 proc. Kredyty dla ludności na zakupy ratalne wyniosły 4.242 mln zł i były wyższe o 242 mln zł.

WARUNKI BYTOWO-MIESZKANIOWE, SZKOLNICTWO I KULTURA

Przeciętne zatrudnienie w gospodarce uspołecznionej — w przeliczeniu na pełne etaty — osiągnęło 9.534 tys. osób (o 1,7 proc. więcej). Osobowy fundusz płac wzrósł o 5 proc. Przeciętna miesięczna płaca nominalna netto w gospodarce uspołecznionej wynosiła 2.191 zł i była wyższa o 2,5 proc. Wypłaty z tytułu emerytur i rent wzrosły o blisko 15 proc. przy wzroście przeciętnej emerytury o 8,6 proc.

W uspołecznionym budownictwie mieszkaniowym oddano do użytku 54 tys. mieszkań o łącznej powierzchni użytkowej 2.358 tys. m kw. i ok. 160 tys. izb mieszkalnych.

Liczba zakładów usługowych wzrosła o 558 placówek i wyniosła 43,6 tys.

W minionym roku szkolnym do szkół podstawowych uczęszczało 5.443 tys. uczniów, do liceów ogólnokształcących dla niepracujących — 310 tys., do szkół zawodowych wszystkich typów — 1,605 tys. uczniów. W szkołach wyższych studiowało 322 tys. studentów tj. o 5,5 proc. więcej. Studia dzienne, wieczorowe, zaoczne i eksternistyczne ukończyło 32 tys. absolwentów, o 7 proc. więcej.

Liczba lekarzy wynosiła 48,4 tys. i wzrosła o 2,8 tys. Szpitale ogólne, zakłady psychiatryczne i sanatoria przeciwgruźlicze dysponowały 226,6 tys. łóżkami (o 2,1 tys. więcej).

W I półroczu wydano 3.434 tytuły książek i broszur o łącznym nakładzie ponad 59 mln egz. (o 7 proc. więcej). Nakład globalny gazet wzrósł o ponad 4 proc., a czasopism o 46 proc. O 5 proc. wzrosła liczba abonentów telewizji — do 4.015 tys. Radioabonentów mamy natomiast tylu co przed rokiem — 5.644 tys.

Mniejsza absencja chorobowa

Absencja chorobowa zaczyna wreszcie maleć. W czerwcu wskaźnik tej absencji (liczba dni zasiłków chorobowych na 100 ubezpieczonych) wyniósł 64,1, podczas gdy w maju — 65,4. Wskaźniki za analogiczne miesiące roku poprzedniego były wyższe i wynosiły odpowiednio 66,9 i 70,6.

Za całe pierwsze półrocze br. wskaźnik wynosił 75,6 i był niewiele niższy od ubiegłorocznego w analogicznym okresie. Niewiele niższy — chociaż zachorowania sezonowe na przełomie tegorocznej zimy i wiosny nie pozostawały w żadnej proporcji do wielkiej epidemii grypy w ub. roku.

W I kwartale br. przedstawiciele zakładów odwiedzili ponad 254 tys. pracowników korzystających z zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy. Spośród nich ukarano blisko 2900 osób, pozbawiając ich zasiłku lub wynagrodzenia za wykorzystywanie zwolnień dla celów nic nie mających wspólnego z ratowaniem zdrowia. Zakwestionowano tym samym łącznie ok. 12 tys. dni niezdolności do pracy, na które opiewały zwolnienia ukaranych pracowników.

W pierwszym półroczu wypłacono na zasiłki blisko 2,6 mln złotych. Z tej kwoty 530 mln złotych musiały pokryć z funduszu płac same zakłady pracy, które przekroczyły przyznane im limity na zasiłki chorobowe.

Nawet w dotkniętych sankcjami finansowymi zakładach pracy administracja nadal nie wywiązuje się należycie z obowiązku przeciwdziałania nadmiernej absencji chorobowej. Powinno się to przede wszystkim przejawiać w działalności zapobiegawczej — dbałości o warunki pracy i organizacje opieki zdrowotnej nad załogą w okresowym analizowaniu absencji chorobowej, zagrożeń i szkodliwych czynników które powodują schorzenia najczęściej występujące w zakładzie. Równocześnie chodzi też o działalność zmierzającą do umocnienia dyscypliny pracy, o wnikliwą kontrolę wykorzystywania zwolnień lekarskich przez pracowników po to, by zaopiekować się tymi, którzy potrzebują pomocy oraz ukarać tych, którzy wyłudzili zwolnienie i wykorzystują je niezgodnie z zaleceniami lekarzy.

W rażących przypadkach lekceważenia tych obowiązków przez administracje oddziały ZUS powtórnie uderzają po kieszeni. W I kwartale obniżyły one kredyty na zasiłki chorobowe 256 zakładom na łączną kwotę ok. 3,8 mln zł.

Odrębność Berlina zachodniego

Zachodnioberlińskie koła polityczne zwróciły baczną uwagę na decyzję komendatur wojskowych USA, W. Brytanii i Francji, odrzucającą wniosek Senatu o zgodę na utworzenie w Berlinie zachodnim „krajowego trybunału konstytucyjnego". Decyzja ta została przekazana burmistrzowi miasta Schuetzowi 24 bm. w formie odpowiedzi na jego list.

Miejscowe koła polityczne interpretują decyzję przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich, jako wyraz ich stanowiska że konstytucja NRF nie obowiązuje w Berlinie zachodnim. Niedopuszczalne jest więc istnienie w mieście instancji sądowej tego rodzaju, której zadaniem byłoby rozstrzyganie faktycznych lub domniemanych czynów popełnianych na obszarze Berlina zachodniego, co do których zachodziłoby podejrzenie, że kolidują one z konstytucją NRF.

Ponadto — zdaniem wspomnianych kół — decyzja trzech mocarstw zachodnich stanowi pośrednio objaw zrewidowania orzeczenia Federalnego Trybunału Konstytucyjnego z 21 maja 1957 roku, które głosi, że w Berlinie zachodnim — będącym jak wiadomo odrębną jednostką polityczną — „obowiązuje konstytucja NRF, jeżeli zastrzeżenia ze strony mocarstw ochronnych nie ograniczają jej zastosowania".

Po obecnej decyzji trzech komendatur wojskowych uważa się, że mocarstwa okupacyjne dążą do przywrócenia zasady, według której ogólnie rzecz biorąc, ustawodawstwo NRF nie obowiązuje w Berlinie zachodnim, pomijając pewne konkretne wypadki przyjęcia niektórych ustaw NRF przez zachodnioberlińską Izbę Deputowanych. Decyzja ta oznacza również de facto zrewidowanie artykułu 72 „konstytucji berlińskiej", w którym zakłada się powołanie do życia zachodnioberlińskiego „trybunału konstytucyjnego", jako organu podporządkowanego Trybunałowi Federalnemu. Wreszcie decyzja trzech mocarstw zachodnich implikuje prawny zakaz przeprowadzania w Berlinie zachodnim referendów ludowych, które dopuszcza tak zwana „konstytucja berlińska", powołując się na „porządek konstytucyjny Republiki Federalnej".

W związku z nowym aktem prawnym trzech mocarstw zachodnich, obserwatorzy polityczni przypominają, że komendantury wojskowe USA, W. Brytanii i Francji dotychczas formalnie nie unieważniły swego listu do Senatu z 29 sierpnia 1950 roku, który odrzucał artykuł pierwszy konstytucji berlińskiej mówiący o „przynależności Berlina zachodniego do NRF". Przeciwnie, pismo to zostało potwierdzone przez trzy mocarstwa zachodnie dodatkowym listem z maja 1967 roku, w którym mocarstwa te stwierdziły, że Berlin zachodni „nie należy do Niemieckiej Republiki Federalnej nie znajduje się w sferze działania konstytucji NRF i nie posiada właściwości kraju wchodzącego w skład federacji".

J. WAŃKOWICZ

Nowe zasady egzaminów dojrzałości

(Dokończenie ze str. 1)

go daje możność lepszego zapoznania się z poziomem umysłowym delikwenta, umiejętnością samodzielnego rozumowania i wnioskowania, co jest nieodłącznym elementem stopnia przygotowania przyszłych kandydatów na studia wyższe.

Wiadomo jednak, że poziom szkół średnich jest zróżnicowany. Wiadomo też, że nie wszyscy kończący te szkoły wybierają się na uczelnie wyższe. Nie wszyscy też, jak można przypuszczać, będą w stanie przejść surowe wymagania egzaminu dojrzałości. Aby jednak skończyć z panującym liberalizmem wobec słabszych uczniów, jaki niejednokrotnie miał dotychczas miejsce, młodzież, która ukończy klasę IV, uzyskując noty dostateczne ze wszystkich przedmiotów, ale do egzaminu dojrzałości nie przystąpi, bądź podejmie tę próbę, ale egzaminu nie zda, otrzymywać będzie świadectwo ukończenia liceum. W ten sposób uhonorowany zostanie trud i wysiłek 12-letniej nauki.

Świadectwo nie będzie dawać uprawnień do ubiegania się o przyjęcie na uczelnie wyższa, ale torować będzie drogę do szkół pomaturalnych, do których ta młodzież będzie mogła wstąpić bez egzaminu. Rozwiązany zostanie w ten sposób bardzo poważny problem społeczny. Dość znaczna część młodzieży, która co roku z różnych przyczyn losowych do egzaminu dojrzałości nie przystępuje, bądź egzaminu tego nie zdaje, nie uzyskiwała dotychczas określonego statusu wykształcenia. Uzyskanie obecnie świadectwa ukończenia liceum ogólnokształcącego będzie miało istotne znaczenie przy podejmowaniu pracy i ustalaniu wysokości wynagrodzeń. Dotychczas bowiem ta grupa młodzieży traktowana była jako posiadająca wykształcenie podstawowe.

Nie znaczy to jednak, iż posiadacze świadectwa ukończenia szkoły średniej będą mieli zamknięta dalszą drogę awansu i kształcenia. Przeciwnie, da je im się znacznie więcej szans na zdobycie matury niż miało to miejsce dotychczas. Będą oni mogli w okresie najbliższych 4 lat 3-krotnie ubiegać się o zdobycie świadectwa dojrzałości. Składać będą ponownie egzaminy tylko z tych przedmiotów, z których dostali noty niedostateczne. Przedmioty uprzednio zdane na egzaminie maturalnym, zostają zaliczone.

Po upływie 4 lat, delikwent posiadający świadectwo ukończenia szkoły średniej, będzie mógł zdawać egzamin dojrzałości powtarzając już wszystkie 3 przedmioty maturalne. Warto przy okazji dodać, że dotychczas obowiązywało w tym wypadku powtarzanie egzaminów ze wszystkich 12 przedmiotów obowiązujących w ostatniej klasie liceum.

Tak więc, obok surowych wymagań na egzaminie maturalnym i ostrych kryteriach jego oceny, stworzone zostały szerokie możliwości dla uzupełniania wiedzy i zdobywania świadectwa dojrzałości przez tych, którym się na początku nie powiodło.

Warto na koniec dodać, że wyeliminowany zostaje z egzaminu maturalnego język obcy. Byłoby to niepotrzebne dublowanie, gdyż kandydat na studia wyższe musi się wykazać odpowiednim przygotowaniem, ponieważ język obcy jest przedmiotem obowiązującym.

Ogólne zasady nowych kryteriów zdawania egzaminów maturalnych w liceach ogólnokształcących dotyczyć będą również techników zawodowych, z tym, że zamiast egzaminu z przedmiotu wybranego (poza matematyką i polskim) młodzież zdawać będzie egzamin z przygotowania zawodowego, tak jak to ma miejsce obecnie.

Kronika wypadków

Wczoraj w Pabianicach kierowca „Stara" Jerzy W., skręcając nagle z ul. Żukowa w Wiejską zderzył się z tramwajem 41/1. (motorniczy Henryk A.). Jadący na skrzyni samochodu Jerzy B. i Mirosław L. zostali wyrzuceni na chodnik. Na skutek odniesionych obrażeń, przewiezieni do szpitala.

O godz. 8.25 w Łodzi na skrzyżowaniu ul. Piotrkowskiej i Rewolucji 1905 r., kierowca ciężarówki IP 8362, jadąc przy zamkniętym ruchu, zderzył się z motocyklem SX 5529. Lekkie obrażenia odniósł pasażer motocykla Tadeusz B.

O godz. 14.45 pod jadący autobus MPK przy ul. Rzgowskiej i Zarzewskiej weszła nagle z chodnika kobieta. Wskutek nagłego zahamowania przez kierowcę, urazu nogi doznała jadąca w autobusie Mirosława K.

Przy zbiegu ul. R. Luksemburg i W. Bytomskiej na bok motocykla IL 6357 wpadł Marian L. Pieszy i pasażerka motocykla odnieśli lekkie kontuzje.

O godz. 17.45 na skrzyżowaniu Kilińskiego i Tuwima Jan S. wypadł z tramwaju 25/1, doznając urazu nogi. Przewieziony do szpitala.

Świadkowie wypadku proszeni są o zgłoszenie się do WKRD MO, ul. Wł. Bytomskiej 60, m. 14.

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie umiarkowane okresami duże. Możliwość burzy. Temperatura maksymalna ok. 20 st. Wiatry słabe chwilami umiarkowane, południowo-zachodnie. Jutro nadal przelotne opady i możliwość burzy. Temperatura bez zmian.

Dziś zachód słońca o godz. 19.43, jutro wschód o 3.54.

(Dziś imieniny obchodzą Anna i Grażyna, jutro — Julia i Natalia).

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

9 miejsce Łodzi na Igrzyskach Młodzieży

Złoty medal sztafety pływackiej

Ostatni dzień V Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Szczecinie przyniósł łodzianom spory sukces w postaci złotego medalu sztafety pływackiej chłopców 4 x 100 m st. zmien., którzy w składzie: Rychtelski, Sztyler, Kubiak i Grzelak zajęli pierwsze miejsce uzyskując czas 4.56,0.

Ponadto młodzi łódzcy pływacy wywalczyli dwa srebrne medale: na dystansie 200 m grzb. Dobroniakówna (szósta była Moszczyńska) oraz na dystansie 100 m klas. Sztyler (Larkowski zajął piąte miejsce). Z pozostałych lepszych miejsc Osicińska była piąta na 400 m dow., a Kawecki na 100 m dow. szósty. W sumie w punktacji ogólnej pływacy Łodzi wypadli bardzo dobrze zajmując drugie miejsce za Wrocławiem.

Wczoraj łodzianie zdobyli również dwa brązowe medale. W dżudo w w. półciężkiej trzecie miejsce wywalczył Pietraszewski (siódmy w w. lekkiej był Karasiński), a brązowy medal wywalczyli także siatkarze po porażce 0:2 z Warszawą. Koszykarze zajęli czwarte miejsce, przegrywając wczoraj z Warszawą 44:73.

W lekkiej atletyce Wolakówna w oszczepie zajęła czwarte miejsce.

Według nieoficjalnych danych w punktacji ogólnej wygrały Katowice. Łódź zajęła dziewiąte miejsce, a województwo 17.

Część ekipy przybędzie dzisiaj ok. godz. 19 autokarem pod Pałac Młodzieży, a część powróci jutro rano pociągiem ze Szczecina na Dworzec Kaliski.

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 173 w Łodzi zdobyli najwięcej punktów i tym samym szkoła uznana została za najbardziej usportowiona szkołę w Polsce. Gratulujemy serdecznie.

Dwaj łodzianie w drużynie reprezentacyjnej

Trener kadry narodowej naszych torowców Stefan Borucz ustalił ostatecznie skład drużyny reprezentacyjnej Polski, która za dwa tygodnie startować będzie w mistrzostwach świata w Leicester.

Oto nazwiska zawodników: J. Kierzkowski, M. Nowicki, P. Kaczorowski i J. Głowacki.

Tak więc w naszym zespole znalazło się 2 reprezentantów Łodzi: Nowicki z Włókniarza i Kaczorowski z Gwardii. Ponadto startować chyba będą w tandemie Kotliński i A. Bek z Włókniarza.

85 m w oszczepie na stadionie w Łodzi

Dobre wyniki mistrzostw akademickich Polski

Wczoraj rozpoczęły się w Łodzi mistrzostwa lekkoatletyczne Polski AZS. Otwarcia zawodów dokonał prof. Bolesław Bachman. W mistrzostwach udział bierze ponad 300 zawodniczek i zawodników. Impreza jest dobrze zorganizowana przez łódzki AZS i komitet organizacyjny jubileuszu 25-lecia naszej akademickiej organizacji sportowej.

Pierwszego dnia mistrzostw uzyskano szereg dobrych wyników. Na wyróżnienie zasługuje rzut oszczepem mężczyzn i skok w dal — 7.80, jak również sprinty.

Oto wyniki:

110 m ppł. 1) Koza Kraków — 14,7, 2) Skowronek Wrocław — 15,1, 3) Dudziński Olsztyn — 15,5.

100 m ppł. Raczkowska Warszawa — 15,1, 2) Piotrowska Warszawa — 15,8, 3) Szczepańska Łódź — 16,0.

Pchnięcie kulą kobiet: 1) Przetacznik Kraków — 14.46, 2) Gordon Poznań — 13.40, 3) Wojciechowska Poznań — 11.96.

100 m mężczyzn: 1) Gramze Poznań — 10,5, 2) Czerbniak Łódź — 10,5, 3) Rostek Wrocław — 10,6.

100 m kobiet: 1) Walisiak Łódź — 11,9, 2) Żukowska Warszawa — 12,0, 3) Lasota Gdańsk — 12,0.

Oszczep mężczyzn: 1) Jałoszyński Warszawa — 85.00, 2) Lechowicz Poznań — 72.52, 3) Górecki Wrocław — 67.18.

Tyczka: 1) Łabudek Wrocław — 4.20, 2) Szczerba Warszawa — 4,20, 3) Kmieć Wrocław — 4.20.

Wzwyż kobiet: 1) Nowakowska Kraków — 171, 2) Prociów Kraków — 165, 3) Cierpicka Kraków — 162.

400 m kobiet: 1) Kowal Warszawa — 57,5, 2) Neubauer Warszawa — 58,4, 3) Lusińska Białystok — 59,4.

Kula mężczyzn: 1) Guzik Gdańsk — 16.84, 2) Majchrowski Wrocław — 16.60, 3) Wysocki Poznań — 15.41.

Oszczep kobiet: 1) Zamecka Kraków — 47.52, 2) Czerwnionka Poznań — 46.41, 3) Lauk Łódź — 44.82.

400 m mężczyzn: 1) Walczak Poznań — 49,0, 2) Spychalski Poznań — 49,1, 3) Bachranowski Kraków — 49,2.

1.500 m mężczyzn: 1) Krzysztofik Śląsk — 3.58,1, 2) Listos Wrocław — 3.58,2, 3) Cubała Kraków — 3.59,3.

Skok w dal: 1) Cabaj Warszawa — 7.80, 2) Oliński Łódź — 7.58, 3) Szumowski Poznań — 7.44.

Sztafeta 4x100 m kobiet: 1) Poznań — 47,9, 2) Warszawa — 48,3, 3) Łódź — 48,6.

Sztafeta 4x100 m mężczyzn: 1) Poznań — 42,3, 2) Łódź — 42,4, 3) Kraków — 42,8.

Dziś o godz. 10 na stadionie AZS przy ul. Lumumby nastąpi dokończenie tych zawodów. Trzeba obiektywnie stwierdzić, że studenci sprawili nam miłą niespodziankę, uzyskując szereg dobrych wyników. (n)

Z. Czechowski ponownie liderem WDP

Wczoraj rozegrano czwarty etap wyścigu kolarskiego Dookoła Polski. Etap prowadzący z Limanowej do Oświęcimia wynosił 156 km i zakończył się zwycięstwem Z. Czechowskiego przed Woźniakiem i Mikołajczykiem.

Liderem ponownie jest Z. Czechowski.

Kolarze Łodzi chcą zdobyć puchar Totalizatora Sportowego

Wczoraj w Helenowie odbyła się druga runda zawodów kolarskich na torze o puchar Totalizatora Sportowego. Po pierwszej rundzie łodzianie zajmowali trzecie miejsce. Wczoraj dzięki odniesionym sukcesom wysunęli się na pierwsze miejsce i objęli prowadzenie.

Łódź ma 151 pkt., Szczecin — 137 pkt. i Kielce — 121 pkt.

W wyścigu na 1 km zwyciężył W. Raczyński (Łódź) — 1.12,6. Wyścig na 200 m wygrał Szymczak (Łódź) — 12,8 przed Raczyńskim. Wyścig drużynowy wygrali również łodzianie (Majkowski, Ryk, Miksa, Raczyński) — 4.54,8 przed Kielcami i Szczecinem. W tandemach nasza para Szymczak — Grabarek zajęła pierwsze miejsce przed Kielcami i Mazowszem. W wyścigu australijskim zwyciężył Kozewski ze Szczecina, a wyścig długodystansowy para Łodzi Ryk i Majkowski.

Ostatnia — trzecia runda wyścigów odbędzie się w Radomiu.

Anilana – Gotwaldowo (CSRS) 3:1

Goszczący w naszym mieście czechosłowaccy siatkarze z Gotwaldowa rozegrali wczoraj pierwszy pojedynek, przegrywając z Anilaną 1:3 (7:15 15:12, 9:13, 11:15).

Mecz był interesujący, oba zespoły zaprezentowały niezły poziom. Drużyną lepszą była niewątpliwie Anilana, gdzie wyróżnili się w ataku Hendzlik i Niemczyk. Łodzianie słabiej zagrali w obronie, szczególnie nie przywiązując wagi do asekuracji po bloku. W zespole gości podobali się Krulicek i Karabec.

Dziś rewanż.

* * *

We wczorajszym meczu wystąpili w Anilanie z powodzeniem młodzi siatkarze Serczyk (repr. Polski juniorów) oraz Dziśnieński, nie grał natomiast kontuzjowany Makarski, którego w tym sezonie zobaczymy ponownie w barwach chemików. Jak wiadomo z Anilany odeszli: Radomski do Resovii i Tomczak do Stali Mielec. (s)

Polska-Szwecja 58:46 pkt.

W Goeteborgu rozpoczęło się wczoraj międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne w konkurencjach męskich Polska — Szwecja. Po pierwszym dniu prowadzą polscy lekkoatleci 58:46.

Nasi reprezentanci wygrali podwójnie bieg na 100 m, 800 m. i trójskok. Dzięki tym, „dubletom" polska drużyna zapewniła sobie 12-punktową przewagę.

Szwedzi odnieśli podwójne zwycięstwo w skoku wzwyż. Lundmark i Celion przeszli wysokość — 2,11. Dubletem wygrali też 400 ppł.

Pod znakiem sensacji stał konkurs w rzucie oszczepem. Zwyciężył Szwed Pihl — 81,10 wyprzedzając Polaków Sidłę — 80,42 i Nikiciuka — 78,66.

Najlepszy wynik pierwszego dnia osiągnął miotacz szwedzki Bruch, który rzucił dyskiem na odległość 63,63 wyprzedzając Polaków o ponad 7 metrów.

PONIŻEJ PUBLIKUJEMY FRAGMENTY KSIĄŻKI STANISŁAWA STRUMPH WOJTKIEWICZA PT. „SIŁA ZŁEGO", PRZYGOTOWYWANEJ DO DRUKU PRZEZ WYD. „KSIĄŻKA I WIEDZA", POŚWIĘCONEJ GEN. WŁADYSŁAWOWI SIKORSKIEMU. AUTOR POLEMIZUJE W NIEJ M. IN. ZE SZTUKĄ ROLFA HOCHHUTHA „ŻOŁNIERZE" ORAZ KSIĄŻKĄ DAVIDA IRVINGA „THE DEATH OF GENERAL SIKORSKI: ACCIDENT" (WYD. W. KIMBER, LONDON 1967), KTÓRE – CHOCIAŻ Z RÓŻNYCH POZYCJI – OBCIĄŻAJĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ ZA TRAGEDIĘ POD GIBRALTAREM I ŚMIERĆ GEN. SIKORSKIEGO PREMIERA WIELKIEJ BRYTANII, WINSTONA CHURCHILLA.

Siła złego

Na zdjęciu: gen. Sikorski i prezydent Benesz.

Niezależnie od zadumy nad faktem, że oto polska tragedia stała się intratną pożywką dla goniących za sensacją zachodnich pisarzy i reżyserów — wykryjemy przy lekturze wymienionych prac mnóstwo szczegółów, nad którymi warto i trzeba się zastanowić.

Ale przede wszystkim — jakiż był ów Churchill? Spierają się w tej sprawie lub godzą różni biografowie. Sam Winston Churchill, obracając własny wygląd zewnętrzny w żart, kiedyś rzekł: „Weźcie niemowlę i wsadźcie mu do buzi cygaro to będę ja". Ale obserwując Churchilla z bliska i na zdjęciach miewałem skojarzenia inne, mianowicie z bardzo leciwą matroną czy po prostu babą, o jakiej powiedzonko rosyjskie mówi, że „przeszła ogień, wodę i miedziane rury". Wystarczy wyjąć z ust Churchilla cygaro i ubrać jegomościa po damsku a otrzymamy wierną sylwetkę babsztyla rządzącego straganem lub salonem matrony, dla której życie nie ma tajemnic i która rządzi ludźmi po swojemu...

Istotnie, był on wytworem i funkcją brytyjskiej ideologii imperialnej, chyba ostatnim z jej wielkich rzeczników.

...Olbrzymie doświadczenie wojskowe i polityczne wyrobiło w Churchillu znajomość ludzkich charakterów i odruchów oraz przebiegłość i bezwzględność.

Na czymże polegały zmiany w stosunku Churchilla do sprawy polskiej? Z czego bystry polityk musiał zdawać sobie sprawę na przełomie lat 1942—1943?

Otóż, po wyjściu Armii Wschodniej z granic Związku Radzieckiego, rząd generała Sikorskiego, utracił bardzo wiele. Właściwie — załamywała się jego polityka. Po prostu Churchill mógł teraz „umyć ręce", a Stalin też nie musiał się już liczyć z sojusznikiem, który opuszcza wspólny front, łamiąc umowę i słowo żołnierskie. Można, oczywiście, na różne sposoby usprawiedliwiać akt opuszczenia Rosji, ale pozostaje prawda: polskie wojsko samo wykreśliło się z ordre de bataille Armii Czerwonej i znalazło się pod dowództwem brytyjskim, jeszcze dalej od pola walki i od kraju. Churchill przewidując rozpadnięcie się Związku Radzieckiego pod uderzeniami Hitlera, mniej dbał o nas, bo czuł się teraz pewniejszy, skoro od grudnia 1941 roku uzyskał potężnego sojusznika w Stanach Zjednoczonych...

...W tak odmiennych warunkach roku 1942 polska Armia Wschodnia rozlokowała się tam, gdzie Anglikom brakowało wojska, czyli blisko wyjściowych stanowisk dla przewidywanego frontu kaukaskiego. Dowódca tej armii już określił swój wrogi stosunek do Rosjan. Ten sam pułkownik brytyjski Alex Ross, który mi w Pahlevi zaręczał, że Polacy wrócą do Rosji, ale pod dowództwem angielskim, zaskoczył mnie także inną charakterystyczną wypowiedzią na nasz temat. Cytowałem to na str. 206 książki „Gwiazda Sikorskiego". Oto jak wyglądała opinia starego wygi z brytyjskiego I. S.:

„Nie możemy dać powojennej Polsce granic na Odrze i Nysie, bo Polacy szybko się rozrodzą, rozwiną w potęgę przemysłową i za 30 lat będą gotowi zrobić z Wielką Brytanią to, co teraz nie wyszło Niemcom..."

Ów pułkownik Alex Ross zarządzał w Pahlevi całą ewakuacją Polaków zwalając masę roboty na mnie, jako na oficera łącznikowego. Był to wytrawny agent wojenno-polityczny sprzed wojny. Między innymi opowiadał, jak rozbił komunizm w Bułgarii. W nas, Polakach, widział wyłącznie jeden z brytyjskich instrumentów dla rozprawy z komunizmem, bardzo licząc na rolę gen. Andersa w przyszłości. Wynikałby z tego wszystkiego wniosek, że sympatie anglosaskie dla Sikorskiego znacznie zmalały. Po pierwsze, pojawił się dobrze na Zachodzie widziany rywal Sikorskiego; po drugie pogorszone stosunki emigracyjnego rządu polskiego z Moskwą uzależniały go znów całkowicie od Churchilla; po trzecie, nie o współdziałanie z Czerwoną Armią teraz chodziło. Generał Sikorski, zdaniem Anglików, zbytnio się zagalopował.

... Po kolejnych grudniowych komunikatach o sukcesach Czerwonej Armii na Północnym Kaukazie i między Donem i Wołgą, styczeń 1943 przyniósł wieści nowe, a nadzwyczajne. Rosjanie przerwali pierścień oblężenia w Leningradzie, na Kaukazie odebrali Armawir, wreszcie zaś zlikwidowano otoczone pod Stalingradem dwie armie (szóstą i czwartą pancerną) dowodzone przez marszałka von Paulusa. Niemcy od razu stracili wtedy 330 tysięcy żołnierzy i olbrzymie ilości uzbrojenia. Konsekwencje niemieckiej klęski były jasne: Rosjanie będą odtąd szli naprzód, a marzenia o rozbiciu Związku Radzieckiego i o rozprawieniu się z komunizmem niemieckimi rękami, należało porzucić.

Dlatego zawsze trzeźwy Churchill obierając kurs nowy, świadom był także możliwych niebezpieczeństw. Czy Stalin nie wyciągnie wniosków z poprzedniej taktyki Londynu? Czy nie zrewanżuje się na swój sposób? Szczególnie po nadejściu bliższych informacji o rozmiarach niemieckich klęsk. Londyn po raz drugi rozpoczął iście gorączkową działalność dla zjednania sobie Stalina i odwrócenia ewentualnych skutków gry podwójnej.

(...) Powstała przy tym sytuacja dla Churchilla wygodna. Przecież — jeśli Anglosasi zobowiązali się w roku 1940 popierać rząd polski, to z warunkiem, że Polacy pojednają się z Rosjanami. Skoro te stosunki uległy w roku 1943 pogorszeniu i zerwanie ich niejako zawisło w powietrzu, zmniejsza się też możliwość dalszego orędownictwa, a i obowiązek pomocy właściwie odpada.

W kwietniu 1943 roku zerwanie stosunków polsko-radzieckich stało się faktem. Churchill, który sam bardzo zręcznie wyimpasował na swój użytek polską Armię Wschodnią z Rosji, obarczy całą winą za to — samych Polaków. A więc — i rząd generała Sikorskiego. Tylko jakaś „biała księga" o całej sprawie mogłaby rzecz naświetlić zgodnie z prawdą. W kiedzie takiej miejsce główne musiałyby zająć dokumenty, znajdujące się w rękach generała Sikorskiego, a ściślej — w jego wodoszczelnej i ognioodpornej tece z najbardziej ważnymi treściami...

Tymczasem mnożyły się głosy o konieczności wstrzymania generała Sikorskiego przed zamierzoną podróżą. Członkowie rządu także prosili premiera o jej zaniechanie. Ale przynajmniej jeden z tych głosów rozległ się niespodziewanie ze strony angielskiej. Był to oczywiście głos najzupełniej prywatny, nieoficjalny i sprzeczny z tymi zachętami do podróży, jakie Sikorski otrzymywał od Anglików oficjalnie.

Zdarzały mi się w Londynie przyjaźnie spontaniczne, od pierwszego spotkania. W taki sposób zdobyłem sobie sympatię niemłodego już eks-brygadiera, który przychodził regularnie na obiady do pewnej restauracyjki na Victoria Street. Poznaliśmy się jeszcze w roku 1941. Teraz, w maju 1943 roku, kiedy — wcale o brygadierze nie myśląc — napotkałem go, stary żywo ruszył na moje spotkanie i nie pozwalając mi dojść do słowa powiedział:

— Od wczoraj chcę pana spotkać. Już miałem zamiar jakoś odszukać pana w naszym sztabie, ale tak lepiej...

I od razu przystąpił do rzeczy. Chodziło mu o to, żebym — bez zadawania jakichkolwiek dalszych pytań — przyjął wyłącznie dla

(Dalszy ciąg na str. 4)

Stanisław Strumph Wojtkiewicz

Churchill wiedział o przygotowaniach do zamachu na gen. Sikorskiego

PANORAMA

Niedzielny Magazyn Dziennika Łódzkiego"

„Artystki"

W Francji w ostatnich czasach znika rocznie ok. 23.000 osób. Około 15.000 odnajduje się, choć często w kartotekach organów policji pozostają one nadal jako osoby poszukiwane. Rodzina melduje policji, gdy syn czy córka gdzieś znikną, ale gdy po paru dniach czy tygodniach potomek wraca ze swej mniej czy bardziej egzotycznej eskapady — szczęśliwi rodzice często zapominają zawiadomić policję. Pozostaje jednak 8000 osób, które naprawdę ginął bez śladu. W większości wypadków rodziny nie domyślają się nawet motywów zniknięcia.

Co się z zaginionymi stało? Czy istnieje jakiś „eksport za granicę?" Przed wojną nazywało się to „Droga do Buenos Aires". Tak się w żargonie policyjnym określało werbowanie dziewcząt do zagranicznych domów publicznych i innych spelunek uprawiania nierządu.

Buenos Aires wyszło zdecydowanie z mody. Teraz młode kobiety sprzedają swoje wdzięki na innych rynkach, głównie w Wenezueli, Kolumbii i Iranie. Czy można w tych przypadkach użyć słowa „porwanie"? Rzadko takie określenie bywa ścisłe. Na ogół osoby, o które chodzi, domyślają się, jakiego rodzaju propozycje je czekają i godzą się na nie z góry, mniej czy więcej otwarcie.

Najczęściej organizuje się te wyjazdy pod pretekstem różnych imprez estradowych, zwłaszcza baletów. Kręci się w tej dziedzinie cała chmara na ogół znanych policji „impresariów", którzy ofiarują swoim podopiecznym formalnie zupełnie przyzwoite kontrakty. Często werbunek odbywa się w sposób zakamuflowany.

List z Francji

W wielu wypadkach Interpol nie może interweniować bezpośrednio. Są kraje, gdzie prostytucja jest legalna (np. Liban). Na niektórych lotniskach większych miast w Belgii, we Francji, w NRF policja pełni coś w rodzaju dyżurów. Ale zwykle jest już za późno. A z tamtejszych domów publicznych nie ma już odwrotu. Dziewczęta przecież znają zbyt wiele szczegółów z działalności handlarzy żywym towarem". Pardon, impresariów pięknych „artystek"...

Po Helsinkach — Wiedeń

SALT

znaczy rozsądek

OSTATNIO JEDEN Z ZACHODNIOEUROPEJSKICH INSTYTUTÓW PROGNOSTYCZNYCH OBLICZYŁ, ŻE JESZCZE W 8R. NA KAŻDEGO MIESZKAŃCA NASZEGO GLOBU PRZYPADAĆ BĘDZIE PORCJA ŚRODKÓW WYBUCHOWYCH O SILE DWOCH KILOGRAMÓW TROTYLU. GDYBYŚMY WIĘC WYSADZILI W POWIETRZE CHOĆ POŁOWĘ MAGAZYNÓW, W KTÓRYCH SĄ ONE PRZECHOWYWANE, TO ZAPEWNE NAWET PYŁ NIE POZOSTAŁBY Z POCZCIWEJ STARUSZKI ZIEMI.

Widmo tego kataklizmu straszy codziennie i od dawna narody świata. Co wybitniejsi publicyści i politycy apelują bez przerwy do sumienia przywódców wielkich mocarstw, żeby ani na chwilę nie zapomnieli o tym, co może spotkać Ziemię i ludzkość, gdyby doszło do poważniejszej konfrontacji sił. Próbkę tych potworności otrzymaliśmy po wybuchu bomby atomowej nad Hiroszimą. Ale to, co by miało obecnie miejsce nie da się przecież do niczego porównać, a skutków nawet najznakomitsi fantaści nie potrafią przewidzieć.

Świat i jego przywódcy muszą być więc bardziej rozsądni niż kiedykolwiek dotąd i właśnie w wyniku koncepcji wynikających z rozsądku, a mających na celu doprowadzenie choćby tylko do zahamowania zbrojeń — doszło w ostatnich latach do szeregu spotkań i konferencji rozbrojeniowych. Rozmowy w tym zakresie są prowadzone na forum ONZ w Genewie, z apelem o pokój i bezpieczeństwo wystąpiły kraje socjalistyczne po spotkaniu w Budapeszcie, doszło wreszcie do rokowań radziecko-amerykańskich w Helsinkach.

Kontynuacją tych ostatnich są właśnie rozmowy (noszą one nazwę SALT) w Wiedniu między wiceministrem spraw zagranicznych ZSRR W. Siemionowem i szefem delegacji USA – G. Smithem.

W ubiegłą środę obaj mężowie stanu spotkali się już po raz 26. Niestety, tak dotąd rokowania nie przyniosły jakichś poważniejszych rozwiązań. Mają one — podobnie jak w Helsinkach — charakter wstępny, rozpoznawczy. W przyszłości zostaną zapewne ocenione jako początek długiego dialogu ZSRR — USA na tematy rozbrojeniowe. Bowiem wobec omawianych problemów jest tak duża, a lista różnic tak długa, że o zawarciu szybkiego porozumienia raczej mowy być nie może. Jednak tak Helsinki jak i Wiedeń potwierdzają, że istnieje możliwość znalezienia wspólnego mianownika i że obie strony — z różną skutecznością i nasileniem dobrej woli — usiłują go znaleźć.

Na pewno jednak rozmowy wiedeńskie byłyby znacznie krótsze i prostsze, gdyby nie podwójna gra Waszyngtonu. Otóż z jednej strony Stany Zjednoczone usiłują porozumieć się ze Związkiem Radzieckim w sprawie rozbrojenia, z drugiej natomiast przyśpieszają wyścig zbrojeń i wzmagają napięcie w kilku strategicznie kluczowych rejonach świata. Jednocześnie samo porozumienie o rozbrojeniu starają się odłożyć do chwili zrealizowania przez siebie planu budowy antyrakiet i pocisków o dużym polu rozrzutu. Szczególnie budowa międzykontynentalnych pocisków „Minuteman" wyposażonych w głowice MIRV (jest to zupełnie nowa broń o wielu głowicach nuklearnych i o olbrzymim zasięgu rażenia) może skomplikować rozmowy wiedeńskie, a nawet doprowadzić do ich zerwania. Związek Radziecki musiałby bowiem przystąpić natychmiast do podobnych zbrojeń. Uruchomione zaś przez oba mocarstwa środki na ten cel nie szybko udałoby się zahamować. Nixon więc musi powstrzymać swych „jastrzębi" i wykazać więcej inicjatywy pokojowej, jeżeli chce, aby Wiedeń przyniósł rezultaty konkretne i — tak stwierdził dr Kurt Waldheim, przedstawiciel rządu Austrii witając Siemionowa i Smitha — „oczekiwane przez ludzkość w napięciu, lecz z poromno nadzieją". Na ten właśnie moment położyła duży nacisk „Prawda" pisząc w swoim komentarzu: „Aby te rozmowy mogły okazać się skuteczne, niezbędne jest poważne i uczciwe podejście obu stron, pozbawione intencji zdobycia na drodze rokowań jednostronnych korzyści"...

Wtedy też zamieszczone powyżej zdjęcie nie będzie nas obliwać zimnym strachem, choć kiedyś podobni wiatr zabaczyło tysiące łapończyków, nim spłonęło w temperaturze kilku tysięcy stopni.

MAREK REGEL

na krawędzi

DONOSZĘ, ŻE DOTARŁA DO NAS REWOLUCJA SEKSUALNA. STAŁO SIĘ TO TAK. NIEJAKA DR M. HILLARD Z KANADY OPUBLIKOWAŁA W PIŚMIE „CHATELAINE" SZKIC O ŻYCIU INTYMNYM MĘŻCZYZN. „PANORAMA" — ZAPAMIĘTAJCIE TĘ DATĘ — 12/13 LIPCA — SZKIC ÓW PRZEDRUKOWAŁA PT. „MIŁOŚĆ NIEJEDNO MA IMIĘ", NIEBACZNIE ZACHĘCAJĄC CZYTELNIKÓW DO WYPOWIEDZI NA PORUSZONE TEMATY.

Intymne życie dziewczyny w mini

Dalej wypadki potoczyły się błyskawicznie. 13 lipca zaczęły do redakcji napływać listy. Ale to nie było jeszcze nic szczególnego. Aż tu nagle — nikt już sobie dokładnie nie przypomina jak to się stało — znikł redaktor „Panoramy". — Widziałem go przed minutą — opowiadali później koleżący. — Był, był i już go nie ma! Wsiąkł jak kamfora! Sprzątaczki zaś zaczęły rozpowiadać, że w redakcji straszy, że późną nocą słyszą jakieś mamrotanie. Nikt w to specjalnie nie wierzył, bowiem różnie się straszy prasę, ale żeby aż duchy? Poszukiwania w szpitalach, przez MO, na dworcach, w restauracjach, domach prywatnych i innych, nie dały rezultatów, zaczęliśmy się więc niepokoić nie na żarty. — Tyle teraz na świecie porwań — a my nie mamy odpowiedniego paragrafu, aby jak by co, wypłacić okup — martwił się kierownik administracji!

Mijały noce, mijały dni, a sze fa niedzielnego dodatku nie było.

Aż tu nagle, w ubiegły czwartek, kiedy przyszedłem wcześniej do redakcji, aby jeszcze przed kolegami znaleźć świeży temat do felietonu, i ja posłyszałem jęki. Z początku wydały mi się nieartykułowane, ale później, kiedy już clarki przestały mi chodzić po krzyżu, wyłowiłem z nich coś jakby „Odgrzeb mnie, odgrzeb mnie!" — No tak nie — pomyślałem — znowu coś w redakcji pogrzebano. I tak, idąc akustycznym tropem, ani się spostrzegłem, kiedy dotarłem do pokoju „Panoramy". Przycisnąłem klamkę, ale drzwi nie puszczały. Uparłem się jednak i centymetr po centymetrze zacząłem usuwać ciężar blokujący wejście. Oszczędzę opisu mych zmagań, w każdym razie, po godzinie herkulesowych wysiłków, runęła na mnie lawina listów. W tym też momencie usłyszałem jakieś „Uff!". Pod kaloryferem, przysypany białymi, różowymi i niebieskimi kopertami, leżał nasz zaginiony kolega.

Gorączkowo jąłem przedzierać się ku niemu, ale nie było to łatwe. Utknąłem w lekturze.

„Nie będziecie kalać czystej miłości i deprawować naszej młodzieży. Pisanie o takich rzeczach woła o pomstę do nieba" (Dobry ojciec).

„Stawiam wniosek, aby szeroko rozpowszechnić publikacje nawet na temat techniki współżycia fizycznego, a wtedy życie małżeńskie przestanie być monotonne. Skończmy wreszcie utożsamiać technikę współżycia z pornografią". (Marek).

„Takie artykuły nie powinny się w ogóle ukazywać. Niepotrzebnie piszecie tyle o sprawach miłosnych. Młodzież nabija sobie do głowy różne głupstwa i z tego wynikają trudności wychowawcze". (H. M., nauczycielka).

„Wszędzie seks, seks, a później są zbiorowe gwałty". (Zenon M.).

„Ilekroć czytam o gwałtach, myślę sobie, że jest to skutek braku kultury w ogóle, a seksualnej w szczególności. Młodzi ludzie, mimo pozorów, w dalszym ciągu mają małą wiedzę o życiu seksualnym. Stąd rodzą się kompleksy i agresywność. Dlatego uważam, że ciągle jest mało odpowiedzialnych publikacji na te tematy. Zgadzam się też z dr Hillard, że mężczyźni przygotowując się do stanu małżeńskiego potrzebują porady w zakresie wcale nie mniejszym niż ich towarzyszki, bo pierwsze próby niemal zawsze kończą się niepowodzeniem". (Doświadczony).

„Piszcie o miłości, właśnie dla młodzieży, bo dla starszych ludzi jest już za późno. Nie trzeba się obawiać, że wyciągniemy z tego pisania złe wnioski. Pisanie o miłości nikogo jeszcze nie zdemoralizowało, raczej już opowiadania o niej w gronie niedoświadczonych koleżanek i kolegów, na które nacięto się wielu". (Dziewczyna w mini).

„Nikt mnie niczego nie uczył, sam wiedziałem co robić. To jest ośmieszanie mężczyzn". (Jakub L.).

„Rodzice nie chcą o tym rozmawiać, nauczyciele również, skąd więc mamy mieć pojęcie o tym, jak być powinno... Nic dziwnego, że później musi nie raz wkraczać w akcję psycholog, albo i psychiatra". (Młody 25 lat).

Dotarłem wreszcie do zasypanego kolegi. Siedział blady, wychudły, z podkrążonymi bezsennością oczami. Doczytywał właśnie ostatnie zdanie ostatniego listu: „...Nie potrzeba nam takich ohydnych artykułów. Nikogo one nie obchodzą, żaden uczciwy człowiek nie będzie ich czytał". (Emeryt).

Wyjrzeliśmy na ulicę. Do dziewczyny w mini podeszło trzech dżentelmenów, każdy w wieku Jean Gabina. — „No co mała. Masz odwapniony kwadrat? Chętnie byśmy cię odwiedzili".

Dziewczyna wzruszyła ramionami. — „Panowie, co za maniery, co za słownictwo. Sami się odwapnijcie".

Ktoś w redakcji otworzył okno, przeciąg wywiał na ulicę kilkanaście listów. Sfrunęły wprost na głowy starszych panów. Panowie, zdziwieni, spojrzeli w górę.

JERZY KATARASIŃSKI

HOBBIŚCI SĄ WŚRÓD NAS

Niedaleko Miechowa, niemal na jego przedmieściach znajduje się małe gospodarstwo — niewielki ogród, a w nim domek obrośnięty krzewami, ledwo widoczny z drogi. Jego mieszkańcem jest Julian Piwowarski, były „gminny pisar" za caratu, inspektor samorządu gminnego, były wójt, kustosz Muzeum Ziemi Miechowskiej, ale przede wszystkim... kolekcjoner. Jego zebrane w ciągu długich lat skarby zamknięte są na klucz w mrocznym pokoju, do którego wstęp mają tylko ci, którzy zdobyli zaufanie gospodarza i okazali się godni obejrzenia zbioru. Czego tu nie ma: wykopaliska, dokumenty, rzeźby, księgi i obrazy. Oto urny z podmiechowskich grodzisk, dalej barwne minerały, kość mamuta, a obok w idealnej koegzystencji szara grudka pierwszego wytopu z wielkiego pieca w Nowej Hucie. Osobny dział stanowią monety. Jest ich mnóstwo — denarów, półgroszków gdańskich, kopiejek, srebrnych groszy... Znalezione, kupione, „wyłudzone" przy różnych okazjach. Uzupełniają je szkolne i urzędowe pieczątki. A obok stare dokumenty i meble, rzeźby, a tuż w olbrzymich klaserach — znaczki. Właściwie jest to już wspomnienie po znaczkach. Największy zbiór ukradziono bowiem z tego domu zaraz po wojnie.

Zwiedziwszy owo prywatne muzeum jeden z reporterów tak pisze o domu w Strzeżowie: „Obok drzwi stał sękaty kostur z jesiona ozdobiony rzeźbioną głową Jana z Czarnolasu. Nie przypadkowa zbieżność. Tu bowiem znajdziesz staropolską gościnność i ławeczkę pod lipą na letni czas i ciekawych gości zatrzęsienie. Kto tu kiedyś „wpadł na chwilę" chętnie wraca — już na prawach domownika... A tymczasem w terenie rośnie legenda o kustoszu Piwowarskim. O tym, że pieszo chadzał do Miechowa do muzeum. Że oprowadzając wycieczki w Racławicach wygłasza rymowane poematy o Kościuszce, i tak dalej i tak dalej.

Zaś kustosz zachowuje się po królewsku, włada wyborną polszczyzną. A w gruncie rzeczy to samouk. — Do szkoły chodziłem dwie zimy — powiada...".

* * *

Do Klubu Hobbistów „Panoramy" napływa coraz więcej zgłoszeń. Już wkrótce będziemy zamieszczać nazwiska hobbistów oraz zgodnie z zapowiedzią, podawać interesujące ich dziedziny. Umożliwi to kolekcjonerom nawiązanie bezpośrednich kontaktów, wymianę doświadczeń, a może nawet i eksponatów. W związku z licznymi zapytaniami, pragniemy poinformować, że szczegółowy program działania klubu zamieścimy dopiero we wrześniu. Okres wakacji nie sprzyja bowiem organizowaniu imprez, spotkań i wystaw.

SIŁA ZŁEGO

(Dokończenie ze str. 3)

siebie jego ugruntowaną opinię. Opinia ta brzmiała: „W żadnym razie gen. Sikorski nie powinien wyjeżdżać do wojsk polskich na Wschód".

...Nie wiem, czy córka generała wiedziała o tych sprawach. Raczej tak, bo serce jej było niesłychanie wyczulone na wszystko, co tyczyło ojca lub mogło mu grozić. Raczej tak, bo przecież była sekretarką i szyfrantką naczelnego wodza. Na pewno nawet tak, gdyż córka oświadczyła stanowczo, że ojciec bez niej w podróż nie wyruszy. „Mimo że właśnie Churchill mi to odradza", zakończyła.

Trzeba uznać za pewnik, że o grożącej generałowi Sikorskiemu zagładzie wiedział także Winston Churchill, po prostu nie mógł nie wiedzieć. Jeśli o życie Sikorskiego obawiali się współpracujący z nim Polacy (i dawali temu wyraz), jeśli stary i uczciwy były brygadier, ten od szyfrów w brytyjskim War Office, szukał przeze mnie drogi prywatnej, żeby generała przed lotem na Środkowy Wschód przestrzec jeśli nareszcie sam Churchill apelował do córki generała, aby ojcu w jego podróży nie towarzyszyła, jeśli — nareszcie — ten czujny i dociekliwy brytyjski premier wciąż otrzymywał raporty od swoich oficerów, tudzież od urzędników z Foreign Office, to przecież wiedział, co się święci. Nie znaczy to jeszcze, że należy go obciążyć pełną odpowiedzialnością za tragedię gibraltarską, że to w nim trzeba się domyślać ręki dzierżącej „ślepy miecz", ale — wypada nam powiedzieć, i to twardo — że Churchill o możliwości zamachu wiedział, że — ewentualnemu zamachowi, jeśli to był zamach — nie zapobiegał, że wreszcie po katastrofie gibraltarskiej, nakazał prowadzenie dochodzeń w taki sposób, że — po pierwsze — toczono je w kompletnej tajemnicy, a po drugie — ogłaszając skromne wyniki tego śledztwa — dopuszczano się uników i niejednego kłamstwa.

Ukrywając prawdę o Gibraltarze, Anglicy musieli tak postępować na wyraźny rozkaz Churchilla. A decyzja taka mogła nastąpić tylko z obawy przed jakąś trudną do powetowania klęską moralną i kompromitacją — ale czyją? Samego Churchilla, czy też zaledwie któregoś z podległych mu ogniw w służbach specjalnych?

(...) Prawdy o Gibraltarze Londyn nie chciał i nie chce dotychczas dlatego chyba, że uwikłał się, zresztą tradycyjnie, we własne sieci. Londynowi trudno jest oskarżać winowajcę, który się ubezpieczył, który gotów byłby zareagować, i to natychmiast. Bo to nie jakiś Prchal, (pilot który prowadził samolot Sikorskiego w dniu katastrofy) i nie sam Churchill. Te historyczna koncepcja i odwieczna praktyka imperialna doprowadziły do sytuacji, w której Churchill mógł już tylko czekać na śmierć sojusznika i przyjaciela. A łzy nad trumną? Cóż, Churchill był też człowiekiem...

...Mało wiemy o sekretnej audiencji w Buckingham Palace, podczas której, w lipcu 1941 r., słowo królewskie miało zastąpić gwarancje rządowe. Generał Sikorski w paru zdaniach wspomniał mi o tym. Przebieg wojny wykazał decydującą rolę Armii Czerwonej co uniemożliwiało sprzeciwianie się Kremlowi, a więc i dotrzymanie królewskiego słowa, kłopotliwi stali się świadkowie i główny odbiorca tego aktu: książe Kentu i płk Cazalet oraz generał Sikorski. Czy egzekwować królewskie słowo miał Churchill? Wbrew imperialnym interesom?

Zginął w katastrofie lotniczej książe Kentu. Zresztą i generał Sikorski też miał wkrótce umrzeć. Wystarczyły dwa wyroki śmierci wydane przez „Konwent" (zakonspirowana grupa dawnych współpracowników Piłsudskiego. Wśród czołowych jej przedstawicieli byli m. in. Beck i płk Wenda) w Szkocji i w Stanach Zjednoczonych. Ale na dobitkę utworzona pod okiem gen. Andersa organizacja „młodooficerska" także wydała swój wyrok. Młodzi oficerowie losowali — kto z nich ma generała zastrzelić. Pierwszy w Iraku, drugi — w Kairze. W Iraku rzecz nie doszła do skutku, w Kairze załamał się zamachowiec. Brytyjscy oficerowie wiedzieli o tym. Czy mogli i chcieli bronić polskiego naczelnego wodza przed osaczającymi go Polakami? Ale po co, skoro nie można dotrzymać warunków sojuszu, a natomiast można się obawiać, że Sikorski obierze drogę własną, sprzeczną z taktyką Londynu?

Dlaczego zginął gen. Sikorski

Sikorski zmarł w okresie, kiedy Londyn prowadził aż dwie gry podwójne: łudząc Sikorskiego, na boku przyznawał Związkowi Radzieckiemu głos decydujący w sprawie polskiej, a jednocześnie — już wtedy przygotowywał przyszłą irredentę Polaków przeciw Moskwie...

Wszystko, co powiedziałem, nie wyjaśnia dziwnej sprawy, tej oto, że Brytyjczycy mogli bardzo łatwo uniknąć odpowiedzialności, przerzucając ją na „Konwent" i na organizacje młodooficerskie. Brytyjskie teczki wprost puchły od meldunków na temat podstępnych intryg, szykan, a wreszcie i pogróżek, którymi „siła złego" osaczała generała... Próba obarczania odpowiedzialnością Niemców — nie wyszła. Mimo to — dla czegoś — oskarżenie samych Polaków okazało się niemożliwe...

...Konkluzja nie wymaga wielu słów. Drążyłem podziemną tajemnicę gibraltarskiej tragedii z dwóch stron: od analizy postępowania Brytyjczyków i przez penetrację emigracyjnego środowiska polskiego. Wiemy, że nawet największych specjalistów w drążeniu takich tunelów do ostatniej chwili męczy troska: czy ich obliczenia się sprawdzą i czy prowadzone jednocześnie z dwu stron roboty spotkają się ze sobą gdzieś tam w podziemnych czeluściach. Mimo to, wcale nie odczuwam niepokoju. Nie w tym rzecz, aby znaleźć dowód zbrodni i wskazać palcem jej narzędzie, jej sprawców. A więc — o co chodzi? Otóż, gdyby nawet katastrofa w Gibraltarze okazała się zwykłym wypadkiem lotniczym, nie rezultatem sabotażu, to i tak pozwoliła nam ona na ukazanie bandyckich chwytów, podłych tendencji i krętych zamierzeń towarzyszących, że tak się wyrażę „wielkiej polityce".

STANISŁAW STRUMPH WOJTKIEWICZ

Z tajemnic antyhitlerowskiego wywiadu

TROP PROWADZI

Koniec lutego 1939 roku. Czechosłowackie Ministerstwo Obrony Narodowej otrzymuje list od agenta A-54: „Ogłoszono stan alarmowy. Sytuacja bardzo poważna". W kilka dni później agent zapowiada swój przyjazd. Przyjmuje go w poczekalni kolejowej w Turnovie oficer informacji, J. Fryc. A-54 melduje: „W Berlinie podjęto ostateczną decyzję. 15 marca, najpóźniej, Czechosłowacja przestanie istnieć". Bezzwłocznie udają się obydwaj do Pragi na spotkanie z pułkownikiem Moravcem, który natychmiast składa meldunek premierowi Beranowi, ministrowi obrony narodowej generałowi Janowi Syrovemu, wicepremierowi Emilowi Hacha oraz ministrowi spraw zagranicznych Chvalkovsy'emu. Członkowie rządu zachowali się biernie. Pułkownik Moravec udaje się do attaché Wielkiej Brytanii majora Gibsona. Dyplomata brytyjski zapewnia mu pomoc w opuszczeniu stolicy; pierwsi odlecą oficerowie wywiadu, którzy byli w kontakcie z A-54. Odlot wyznaczono na 14 marca, w przededniu napaści hitlerowskiej. W dniu tym na lotnisku praskim Rużyne, oficer informacji A. Frank, oczekiwał specjalnego samolotu linii holenderskich KLM, a o 5 po południu „Holender" unosił na swym pokładzie dziesięciu sztabowców wywiadu. Bagaż ich stanowiły starannie zapieczętowane dokumenty, a wśród nich wszystkie listy A-54 i adresy kontaktowe. Lot był dramatyczny. Wśród szalejącej burzy samolot szybował na ślepo, nie mógł bowiem, ze zrozumiałych względów, korzystać w czasie przelotu nad Niemcami z urządzeń nawigacyjnych wroga. Po szczęśliwym lądowaniu w Rotterdamie, dalsza podróż do Londynu nastąpiła nocą.

Wiadomość o przybyciu samolotu dotarła do prasy brytyjskiej. W gazetach ukazały się sensacyjne artykuły pod tytułem: „Tajemniczy samolot", a szpalty zapełniały różnorodne domysły: „Rząd czechosłowacki szuka azylu w Londynie" lub „Tajemniczy samolot zabrał na swym pokładzie skarb Czechosłowacji".

Pułkownik Moravec zameldował się u doktora Edwarda Benesza, przedstawiciela czechosłowackiego ruchu oporu za granicą. Wyraził on zgodę na zorganizowanie „Specjalnej Grupy Wojskowej" w Londynie, składającej się z oficerów wywiadu. Jej dowódca nawiązuje natychmiast kontakt ze swymi współpracownikami w państwach europejskich.

15 marca 1939 roku, o godzinie 6 rano armie hitlerowskie wtargnęły do Czechosłowacji. W tym samym czasie niejaki dr Paul Hans Steinberg wpisuje się wraz ze swą żoną do księgi hotelowej „Zlata Husa" w Pradze, a następnie zamieszkuje na stałe w willi rzeźbiarza, M. Boeswarta. Tymczasem Alojzy Frank rozpoczyna swą działalność w Hadze, jako przedstawiciel firmy angielskiej importującej węgiel — Foster and Co. 11 kwietnia Frank otrzymuje telegram z Drezna. Tajemniczy nadawca, Voral, dziękuje mu za list i zapowiada dalszy kontakt. W korespondencji swej donosi również o objęciu przedstawicielstwa handlowego w Pradze oraz zapowiada: „Odwiedzę cię 3 i 4 czerwca, Karel". W ten sposób A-54 nawiązał bezpośredni kontakt z Hagą.

Na początku sierpnia 1939 roku A-54 przybywa z sensacyjnymi wiadomościami; w ciągu nadchodzących tygodni Niemcy, w sile 50 dywizji, uderzą na Polskę. W przypadku zaś przystąpienia Francji do wojny, hitlerowcy ograniczą się w działaniach bojowych na froncie zachodnim do obrony fortyfikacji.

Dalsze informacje agenta zawierają szczegóły działalności agentów nazistowskich w Polsce i plany Canarisa, zmierzające do opanowania szybów naftowych w Rumunii. Orientuje on również dokładnie o akcji szpiegowskiej w Wielkiej Brytanii. Hitlerowcy zaangażowali tam do pomocy wielu przedstawicieli Republikańskiej Armii Irlandzkiej (IRA).

A-54 otrzymuje polecenie dostarczenia informacji o dacie uderzenia na Polskę. Odpowiedzi udzieli w telegramie skierowanym do firmy Favorit w Holandii: „Towary wyślemy dnia 1 września".

Rozwija się ożywiona korespondencja. W jednym z listów donosi: „Od 7 września z Polski zostaną skierowane transporty na zachód, przede wszystkim zaś artylerii przeciwlotniczej i lotnictwa". W późniejszych listach informuje o koncentracji wojsk hitlerowskich nad granicami francuską, holenderską i belgijską oraz lotnictwa w Akwizgranie. Trwają też gorączkowe przygotowania do zastosowania nowych rodzajów broni — między innymi rakiety o dalekim zasięgu, przeznaczonej do ataku powietrznego Wielkiej Brytanii.

Jesienią 1939 roku wszechwiedzący agent przekazuje zamierzenia sztabu niemieckiego, dotyczące inwazji Belgii, Holandii i Francji, wskazując kierunek ataku oraz jednostki, które wezmą udział w akcji. A-54 informuje również o tajnych rokowaniach między Włochami i Niemcami.

Dr E. Benesz pisze w swych pamiętnikach: „Od początku kwietnia 1940 roku otrzymywaliśmy z tajnych źródeł w Pradze i Berlinie informacje o przygotowywanym ataku Niemiec na Francję i Wielką Brytanię, przez Belgię i Holandię".

* * *

Tymczasem w Europie triumfowali Niemcy. 14 maja 1940 roku nastąpiło zajęcie Paryża, a w tydzień później skapitulowała Francja. Jak otrzymać dalsze informacje, co dalej zamierza Hitler?

16 czerwca Hitler wydaje rozkaz opracowania planu „Seelöwe", obejmującego inwazję przeciw Wielkiej Brytanii, a w pierwszych dniach września, jak eksplodująca bomba, spada meldunek z Pragi, że według informacji A-54, atak na Anglię wyznaczono na 15 września: „Nastąpią naloty falowe łącznie z zastosowaniem gazów łzawiących i drażniących. W czasie ataków powietrznych Niemcy będą próbowali dokonać desantu przy zastosowaniu wszelkiego rodzaju statków, ze ścigaczami i łodziami podwodnymi włącznie".

Wkrótce potem Londyn otrzymuje od niego wiadomość, że w belgijskich francuskich, holenderskich, a nawet w norweskich portach, następuje koncentracja statków. Do inwazji przygotowano 155 transportowców, motorowców, 471 holowników i 122 statki rzeczne. Informacje te przekazuje Churchillowi osobiście Edward Benesz. O fakcie tym wspomina czeski mąż stanu w swych pamiętnikach: „W pierwszym okresie wojny nasza służba wywiadowcza wspaniale się sprawiała. W Niemczech i w kraju mieliśmy doskonałą sieć wywiadowców, również wśród wojskowych niemieckich. W ten sposób aż do roku 1942 (do akcji „oczyszczającej" po zamachu na Heydricha) otrzymywaliśmy z Niemiec, bezpośrednio ze sztabu generalnego informacje, które zadziwiały Anglików i miały niezwykle wysoką wartość dla ruchu oporu".

Jednakże do inwazji na Wielką Brytanię nie doszło. Na krótko przed wyznaczonym terminem Hitler zrezygnował, wobec argumentów admirała Rädera, że „Wielką Brytanię pokonamy bez stosowania desantu". O zmianie decyzji Londyn również został błyskawicznie poinformowany.

18 grudnia 1940 roku Hitler wydał rozkaz opracowania planu „Barbarossa", a w końcu tegoż roku A-54 wysyła jeden z najważniejszych meldunków: „Napad na Związek Radziecki ma nastąpić w pierwszej połowie 1941 roku".

◆ WYNALAZKI ● TECHNIKA ■ INFORMACJE ◆ WYNALAZKI ● TECHNIKA ■ INFORMACJE ▲ WYNALAZKI

Sensacyjny proces o patent CSRS — Japonia
Nowy narząd ludzki
„Chinoin"

O sensacyjnym procesie doniosła ostatnio prasa angielska. W Londynie zakończył się mianowicie w tych dniach pierwszy etap sporu pomiędzy czechosłowackim przedsiębiorstwem „Elitex" z Liberca, produkującym maszyny włókiennicze, a jedną z japońskich firm eksportowych. Przedmiotem sporu jest oryginalny czechosłowacki wynalazek, dzieło inżynierów Włodzimierza Swatego, Józefa Mohelnickiego i Stanisława Zahradnika — hydrauliczne bezczółenkowe krosno tkackie, opatentowane w Anglii pod numerem rejestracyjnym 773531. Jak się okazało, podobny typ krosna zaczęła do Anglii eksportować japońska firma „Nissan", naruszając tym samym prawa libereckiego „Elitexu".

Skarga czechosłowackiego przedsiębiorstwa przeciwko firmie „Nissan" (znanej również z szeroko rozwiniętej produkcji samochodów osobowych) została przez sąd w Londynie wstępnie rozpatrzona w ciągu ośmiu dni przy udziale ekspertów angielskich, japońskich i czechosłowackich. Na razie rezultatem przewodu sądowego jest wstrzymanie zakwestionowanego japońskiego eksportu krosien tkackich do Anglii oraz decyzja o przedłużeniu ochrony patentu firmy „Elitex" na dalsze pięć lat. Obserwatorzy śledzący spór od początku są zdania, że ostateczne wygranie sporu przez firmę „Elitex", a tym samym szerokie otwarcie dla niej drogi na rynek angielski — jest tylko kwestią czasu. Na marginesie warto dodać, iż praktyka przedłużania okresu ważności obcego patentu należy w Anglii do wyjątków.

* ✻ *

Szwedzki badacz tkanek prof. Karl Erik Fichtelius z Uniwersytetu Uppsala odkrył nowy narząd w ciele ludzkim. Na kongresie skandynawskich onkologów w Sztokholmie poinformował on, że nowy organ składa się z szeregu tak zwanych limfonabłonkowych mikronarządów, które mają widoczny związek z tworzeniem się antyciał, czyli właściwych ciału substancji obronnych przeciwko obcym komórkom inwazyjnym lub zarazkom chorobotwórczym. Są one rozmieszczone w całym ciele, między innymi przy trzustce, przełyku, oskrzelach i w różnych miejscach skóry. Praktyczne znaczenie dokonanego przez szwedzkiego naukowca odkrycia nie jest jeszcze dobrze znane.

* ✻ *

W farmakologicznym Instytucie Uniwersytetu Budapeszteńskiego wytworzono nowy środek przeciwbólowy. Jest to bardzo silny analgetyk, który już został wypróbowany z dobrym skutkiem i który nie powoduje oszołomienia.

Farmaceutyczne Zakłady „Chinoin" mają wkrótce rozpocząć produkcję nowego leku. W wyniku trwających przeszło 5 lat doświadczeń udało się dr Feher z Budapesztu zestawić nowy penicylinoidalny medykament, który otrzymał nazwę „pirazolina". Pirazolina działa na chorobotwórcze mikroby, które nie reagują na stosowanie penicyliny. Nowy lek może być przyjmowany w formie tabletki.

TECHNIKA ◆ WYNALAZKI ● TECHNIKA ■ INFORMACJE

● TECHNIKA ■ INFORMACJE ◆ WYNALAZKI ● TECHNIKA ■ INFORMACJE ◆ WYNALAZKI ● TECHNIKA

WYNALAZKI ● TECHNIKA ■ INFORMACJE ▲ TECHNIKA

NIM NARODZI SIĘ NAM SYN...

DOTYCHCZAS nie wymyślono lepszej niż normalna rodzina instytucji kształtującej osobowość dziecka. W rodzinie dziecko znajduje tak niezbędne dla wszechstronnego rozwoju ciepło, opiekę materialną i moralną, poczucie bezpieczeństwa.

ZŁEGO POCZĄTKI

Ale oto pewnego dnia dziecko zaczyna sobie uświadamiać, że rodzina się chwieje. Im młodsze dziecko, tym później dociera do jego świadomości, że coś się w tym „państwie duńskim" psuje. Lecz z chwilą, gdy dziecko zrozumie, że mniej albo bardziej jawne konflikty rodzinne prowadzą do nieuchronnej katastrofy — zaczyna się z nim dziać coś niedobrego. Traci pewność siebie, czuje się zagrożone, nauka w szkole staje się czymś marginesowym. Słowem grunt usuwa się dziecku spod nóg.

Różnie kształtują się te przeżycia w zależności od wieku dziecka i kultury rodziców.

ROZWÓD — TO TYLKO FINAŁ

Cóż z tego, że społeczeństwo dorosłych coraz lepiej rozumie potrzeby dziecka i stara się — w miarę swoich zasobów — wyjść im naprzeciw? Cóż z tego, że jeszcze 10 lat temu ONZ ogłosiła Deklarację Praw Dziecka, która m. in. stwierdza, że „dla harmonijnego rozwoju swej osobowości dziecko potrzebuje miłości i zrozumienia. Winno ono w miarę możliwości wzrastać pod opieką swych rodziców..." Cóż z tego, że według obowiązującego u nas Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego sąd kieruje się przede wszystkim dobrem dziecka?

Trudno powstrzymać rosnącą falę rozwodów. A jak wynika z obliczeń GUS, liczba rozwodów w Polsce rośnie, o czym świadczy wskaźnik z lat 1951 i 1966: na 10 tys. mieszkańców wzrósł on z 4,6 do 7,7. Dane te dotyczą tylko orzeczeń o rozwodach, a przecież stanowiących 50—60 proc. ogólnej liczby wniesionych spraw. To znaczy że dwukrotnie więcej rodzin nie wytrzymuje próby życia.

Ale rozwód — to już finał. A co się dzieje, zanim do niego dojdzie? Trwająca nieraz przez kilka lat napięta atmosfera, kłótnie, wygrywanie dziecka przez rodziców przeciwko sobie, to sytuacje, których psychika dziecka nie wytrzymuje, które je łamią często na całe życie.

Niech nikt nie mówi, że dziecko nie wie, nie orientuje się, nie rozumie. Ono c z u j e, a więc tym gorsze jest dla niego działanie tej trującej atmosfery.

Zdaniem dr Alicji Sokołowskiej, śmierć jednego z rodziców nie jest wcale większym nieszczęściem dzieciństwa niż rozbicie rodziny.

A rozwód? Cóż, czasem bywa mniejszym złem niż nieustanny stan napięcia. Taka sytuacja naraża oczywiście dziecko na różne trudności życiowe, ale nie deformuje jego moralnego rozwoju.

CO POTEM?

Jakkolwiek ułożą się po rozwodzie życiowe warunki dziecka — czy pozostanie przy jednym z rodziców czy też znajdzie się pod opieką dziadków lub kogokolwiek innego, będzie nad nim ciążyć dalszy ciąg napięć, jeżeli otoczenie mu nie pomoże. A zwykle niestety dzieje się odwrotnie: jedna ze stron czuje się poszkodowana, urażona, pełna pretensji, traci zdolność do obiektywnej oceny i tendencyjnie nastawia dziecko przeciw drugiej stronie. Tej długofalowej akcji towarzyszą często różne niepedagogiczne chwyty. W rezultacie sami rodzice pozbawiają syna czy córkę beztroskich lat dzieciństwa.

A jakie moralne spustoszenia czyni w dziecku taka sytuacja! Dzieci są spostrzegawcze, w lot pojmują swoją pozycję, uczą się lawirować, wykorzystywać ją — nieraz przy pomocy zakłamania, hipokryzji — na swoją korzyść.

Człowiek, który nosi w sobie obraz rozbitej rodziny, albo staje się zdecydowanym przeciwnikiem tej instytucji, albo przeciwnie — szukając rekompensaty — przed wcześnie ją zakłada.

Sprawa jest trudna, zahacza o wiele spraw socjologicznej i psychologicznej natury. Miałoby się nieraz ochotę zaapelować do młodych ludzi: zanim założycie rodzinę, zanim sprowadzicie na świat dziecko — pamiętajcie, że to będzie człowiek, za którego ponosicie pełną odpowiedzialność.

ST. ORZEŁOWSKA

Dolar na chwiejnych nogach?

Doc. dr habil. Longin Pastusiak

Amerykańskie konfrontacje

SĄDZĄC Z LICZNYCH OŚWIADCZEŃ OBECNEJ ADMINISTRACJI, PROBLEMEM WEWNĘTRZNYM NR 1 PREZYDENTA NIXONA JEST SYTUACJA GOSPODARCZA, A W SZCZEGÓLNOŚCI PROBLEM INFLACJI. KONIUNKTURA GOSPODARCZA, KTÓRA TRWAŁA OD WIOSNY 1962 R., JUŻ SIĘ SKOŃCZYŁA I EKONOMIŚCI AMERYKAŃSCY WIODĄ MIĘDZY SOBĄ SPORY, CZY GOSPODARCE AMERYKAŃSKIEJ GROZI MINI CZY MIDI RECESJA. ŚREDNIE TEMPO PRZYROSTU DOCHODU NARODOWEGO BRUTTO PRZEKRACZAŁO W UBIEGŁYCH LATACH 5 PROC. W TYM ROKU EKONOMIŚCI OCENIAJĄ, ŻE WYNIESIE ONO PONIŻEJ 2 PROC., JEŚLI ODJĄĆ PRZYROST WYNIKAJĄCY ZE WZROSTU CEN.

Po raz pierwszy od wielu, wielu lat Stany Zjednoczone zanotowały znaczny spadek dodatniego salda w handlu zagranicznym. O ile w minionych latach coroczna nadwyżka eksportu nad importem osiągała 5 mld dolarów, to w 1969 r. wyniosła ona zaledwie 1,2 mld. Powiększy to oczywiście i tak już chroniczny deficyt bilansu płatniczego. Od wielu już lat systematycznie topnieją amerykańskie zapasy złota. W tej chwili w bankach amerykańskich znajduje się złota na 11 mld dol., podczas gdy rezerwy dolarów poza granicami USA wynoszą ok. 40 mld dolarów. Międzynarodowa pozycja dolara nie jest więc obecnie najsilniejsza.

Jesteśmy obecnie świadkami sytuacji w USA, w której mimo względnie zadowalającego stanu na odcinku produkcyjnym i zatrudnienia, kraj ogarnięty jest przybierającą wciąż na sile inflacją. Każdy miesiąc, każdy rok stanowi nowy rekord pod względem wzrostu cen i kosztów utrzymania. Za to, co można było kupić przed 8 laty za 10 dolarów, dziś trzeba zapłacić już 13 dolarów.

W ciągu pierwszych miesięcy administracji Nixona miały miejsce spore podwyżki cen, i tak np. największy producent samochodowy — koncern General Motors zapowiedział już, że modele 1970 r. będą kosztować o 3,9 proc. więcej od modeli 1969 r., które były z kolei o 2 proc. droższe od modeli roku poprzedniego.

Inflacja jest dziś głównym problemem gospodarczym. „Stany Zjednoczone — pisał tygodnik „Time" — są dziś sfrustrowanym narodem nie tylko ze względu na wojnę wietnamską, spory rasowe, rozruchy studenckie i przestępczość na ulicach. Rząd, business i konsumenci są głęboko zaniepokojeni innym źródłem ogólnokrajowego zmartwienia: szybko rozwijająca się inflacja". Wartość waluty amerykańskiej kurczy się w sposób alarmujący. W ciągu ostatnich 30 lat wartość dolara spadła o 2/3. Dolar z 1939 r. miał w 1969 r. wartość 30 centów, a dolar z 1958 r. — 79 centów.

Według danych National Planning Associated w latach 1964—1969 towary i usługi objęte tzw. „koszykiem dóbr", przyjmowanym za podstawę do obliczenia kosztów utrzymania, podrożały w sumie o 21 proc. Szczególnie wysoki był wzrost cen usług — średnio o 28 proc. Przykładowo w wymienionym okresie usługi fryzjerskie zdrożały o 23 proc., prawnicze o 33 proc., a lekarskie o 37,8 proc. „Inflacja — pisał tygodnik amerykański „Look" — w połączeniu z wysokimi stopami procentowymi sieje niepokój od wybrzeża do wybrzeża. Ludzie posiadający umiarkowane, stałe dochody są zrozpaczeni i pytają, czy zbiednieją, zalani powodzią bezwartościowego pieniądza papierowego. Niektóre klientki wpadają w histerię z powodu zwyżki cen artykułów spożywczych i mięsa".

Ceny artykułów spożywczych wzrastają systematycznie. Tak np. w okresie 1967—1969 tuzin jaj zdrożał z 0,50 dol. do 0,70 dol., główka sałaty z 0,26 dol. do 0,39 dol., mleko (pół galonu) z 0,52 do 0,59 dol. itp. Niebywale wzrosły koszty transportu miejskiego, opieki lekarskiej i innych usług. Według oświadczenia prezydenta Nixona dzienny koszt pobytu w szpitalu w 1969 r. w USA wynosił 80 dol., bez wliczania w to honorarium lekarza. W 1969 r. koszty utrzymania w Stanach Zjednoczonych wzrosły aż o 7 proc. Był to największy wzrost cen w ciągu ostatnich 20 lat.

A jaka jest perspektywa na najbliższą dekadę lat 70? Stany Zjednoczone nadal będą najbogatszym krajem na świecie. Ich dochód narodowy według przewidywań w 1980 r. osiągnie 1,8 biliona dolarów (w cenach bieżących) i 1,4 biliona dolarów (w cenach niezmiennych 1969 r.). Ale nawet potężna machina produkcyjna — stwierdza tygodnik burżuazyjny „US News and World Report" (15. XII. 1969) — nie stworzy dostatecznych środków dla wszystkich obywateli USA w sensie podniesienia stopy życiowej, ograniczenia kręgów społeczeństwa dotkniętych nędzą, wykorzenienia przestępczości, poprawy warunków otoczenia, w którym się mieszka i pracuje. W tym sensie rozpoczęta nowa dekada będzie dekadą frustracji zaostrzających się konfliktów społecznych i wzmożonych protestów.

DO KWATERY HITLERA

Wydarzenia w Jugosławii pokrzyżowały wykonanie planu „Barbarossa". 27 marca 1941 roku nastąpił tam upadek ultraprawicowego rządu Cvetowicza.

22 czerwca 1941 roku, o godzinie 4 rano, rozpoczął się atak 152 dywizji niemieckich wspólnie z 37 dywizjami rumuńskimi, węgierskimi i fińskimi oraz trzydywizyjnym włoskim korpusem ekspedycyjnym.

28 czerwca A-54 dostarcza plan operacyjny Wehrmachtu, który natychmiast przekazano do Londynu. W połowie września nadchodzą stamtąd zapytania: Jakie zamierzenia mają Niemcy w stosunku do Turcji? Jak przedstawiają się przygotowania do tak zwanej akcji czarnomorskiej w Bułgarii i Rumunii? Gdzie znajduje się obecnie główna kwatera Hitlera? Co się dzieje z Goeringiem? Jakie nastroje panują wśród ludności i wojska niemieckiego? Na pytania te Londyn otrzymuje odpowiedź w ciągu dwu dni. Wkrótce jednak zrywa się kontakt.

KIM BYŁ A-54?

Terrorystyczne rządy Heydricha i coraz większy nacisk gestapo, służby bezpieczeństwa i wojskowej służby informacyjnej przerywają prawie dosłownie kontakt między Pragą i Londynem. Londyn usiłuje nawiązać łączność radiową, jednakże na próżno. Trzeba więc sięgnąć do innych środków.

4 października 1941 roku ląduje pierwszy z Londynu skoczek spadochronowy, Franciszek Pavelka. Zadaniem jego jest przekazanie informacji kapitanowi Moravkowi, który miał kontakt z A-54 i doręczenie stacji nadawczej. Niestety, wysłannik zostaje wkrótce ujęty przez gestapo.

Londyn wysyła więc dalsze grupy spadochroniarzy. Wreszcie dowódcy jednej z nich, porucznikowi Alfredowi Bartoszowi, udaje się nawiązać kontakt z kapitanem Moravkiem.

Otrzymuje on od Brytyjczyków zadanie uzyskania informacji o stosunku Niemiec do Turcji, przegrupowaniach hitlerowskich sił zbrojnych oraz o przygotowaniach w północnej Afryce, Hiszpanii, Norwegii. Ale już w tym czasie Moravek orientuje się, że A-54 jest w niebezpieczeństwie...

Oberkriminalkomissar gestapo, Willy Abendschoen, któremu poruczono sprawę „zdrajcy X", bezskutecznie dwukrotnie próbował nastawić pułapkę. W końcu jednak wpada na trop A-54. Był to zwykły przypadek.

W Pradze i Berlinie panowało wielkie poruszenie, aresztowanym bowiem przez Abendschoena osobnikiem był Paul Thuemmel, członek założyciel NSDAP, odznaczony złotą odznaką partii.

Thuemmel był początkowo działaczem politycznym w Nauhausen, a następnie w okręgu. Miał wówczas w najwyższych sferach partyjnych, kiedy jeszcze NSDAP nie doszła do władzy, wielu przyjaciół. Odwiedzał go w Neuhausen Himmler i znany uczestnik „nocy długich noży", Georg Strasser. Dobrym jego znajomym był również dr Goebbels. W uznaniu zasług dla NSDAP przyjął go u siebie w Obersalzberg w 1936 roku Adolf Hitler.

Po aferze Roehma, na wniosek Himmlera, Thuemmel został mężem zaufania placówki kontrwywiadu w Dreźnie. Wkrótce potem został jej szefem, a od 15 marca 1939 roku „działał" w Pradze. Rzadko kto znał jego prawdziwe nazwisko. Występował jako dr Steinberg, dr Holm, Baer, Rabe.

27 marca 1942 roku szef praskiego gestapo, Geschke, przedstawił Heydrichowi projekt raportu dla Martina Bormanna:

„20 marca 1942 roku placówka w Pradze zaaresztowała pod zarzutem zdrady państwa niemieckiego obywatela, Paula Thuemmela, ur. 15. I. 1902 r. w Neuhausen. Thuemmel zeznał, że od roku 1933/34 aż do chwili aresztowania pracował na rzecz byłego czechosłowackiego wywiadu w Pradze i brytyjsko-czechosłowackiego wywiadu w Londynie. Za zdradziecką współpracę otrzymał przynajmniej 40 tysięcy marek. Ponieważ śledztwo nie zostało jeszcze zakończone, a istnieje podejrzenie, że Thuemmel czerpał informacje od swych wcześniejszych współpracowników z Drezna, należy go wykreślić z listy członków partii, przy jednoczesnym zachowaniu tajemnicy o jego aresztowaniu".

Korzystając ze swego wysokiego stanowiska Thuemmel miał możność czerpania informacji z najtajniejszych źródeł. Gestapo stwierdziło, że informacje jego pochodziły z najwyższych placówek dowództwa Wehrmachtu, Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i, oczywiście, kontrwywiadu Canarisa.

Dopiero jesienią 1943 roku Willy Abendschoen zakończył śledztwo. Paul Thuemmel znajdował się wówczas w pojedyńczej celi więzienia policyjnego w Theresienstadt jako obywatel holenderski Peter Toman.

Do rozprawy sądowej jednakże nigdy nie doszło. Sprawa Thuemmela, wprawdzie, jako zdrada stanu podporządkowana była Sądowi Ludowemu, z uwagi jednakże na jego stanowisko służbowe pracownika kontrwywiadu wojskowego, winna była odbyć się przed Sądem Wojskowym Rzeszy. Jednakże przedstawiciele Wehrmachtu, od których oskarżony otrzymał tyle cennych dokumentów, nie kwapili się z inicjatywą podjęcia rozprawy.

Jesienią 1944 roku wszystkie dokumenty w sprawie Thuemmela przesłano do Theresienstadt. Według jednych źródeł, w kwietniu 1945 roku odesłano je do Pragi i tu zostały spalone, według innych zaś przekazano je przez Pragę do Bawarii, gdzie zginęły bez wieści.

Sprawa szpiegowska Paula Thuemmela pomogła znacznie Heydrichowi w jego walce z rywalem Canarisem. 18 maja 1942 roku w Pradze odbyło się tajne posiedzenie najwyższych dostojników Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy i kontrwywiadu wojskowego. Zakończyło się ono pełnym sukcesem Heydricha. Canaris zobowiązał się, że będzie zajmował się jedynie kontrwywiadem wojskowym, natomiast wywiad polityczny za granicą podporządkowano Heydrichowi. Istnieje prawdopodobieństwo, że Heydrich posłużył się Thuemmelem jako atutem przeciw admirałowi.

Paul Thuemmel przebywał w areszcie w Theresienstadt do wiosny 1945 roku. W połowie kwietnia komendant obozu w Theresienstadt, Joeckel, otrzymał rozkaz zgładzenia więźnia. Prawdopodobnie polecenie wydał Ernst Kaltenbrunner, następca Heydricha w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy. Kaltenbrunner odwiedził Theresienstadt 19 kwietnia 1945 roku.

Na zakończenie pozostaje szereg pytań: dlaczego Paul Thuemmel współpracował z czechosłowackim i brytyjskim wywiadem? Czy przemawiała za tym żądza zdobycia pieniędzy? Czy Thuemmel był wrogo nastawiony do nazistów? Czy chciał pomścić krzywdy swych współpracowników i przyjaciół? A może do służby w wywiadzie pociągnęła go tęsknota za przygodą? Dlaczego aż do końca wojny trzymano Thuemmela w areszcie? Spotkał go podobny los jak admirała Canarisa i generała Ostera. Również oni po miesięcznym uwięzieniu w obozie koncentracyjnym we Flossenburgu, zostali zgładzeni na początku kwietnia 1945 roku. Być może, że Hitler przygotowywał wielki proces o zdradę stanu przeciw pracownikom kontrwywiadu.

Pytania, pytania...

Oprac.: JAN JANISZEWSKI

Ciekawostki

VADIM I JEGO ŻONY

Jane Fonda, amerykańska aktorka filmowa bierze często udział w manifestacjach przeciw wojnie wietnamskiej oraz w obronie Indian. Jej mąż, słynny reżyser Roger Vadim eks-małżonek i „odkrywca" Brigitte Bardot, dementuje plotki, jakoby miał się rozejść z Jane Fonda. Plotki te powstały po zaproponowaniu przez Vadima roli w filmie swojej byłej żonie — BB.

„Nie zamieniłbym teraz Jane za nic na świecie na Brigitte. Moja żona robi całkiem rozsądne rzeczy, a ja pilnuję dziecka. I tak jest dobrze" (na zdjęciu Jane Fonda).

LEKARSTWO

W jednej ze szkół radomskich pedagodzy z niepokojem obserwowali, jak mnożą się przypadki palenia papierosów przez piętnastoletnich nawet uczniów. Coraz częściej przyłapywano sztubaków, jak potajemnie zaciągali się papierosami w toalecie szkolnej. Dyrektor szkoły wpadł na prosty pomysł lecz chyba genialny: każdy uczeń przyłapany na paleniu papierosów musiał wypić za karę w obecności dyrektora szklaneczkę tranu.

I tym razem tran okazał się doskonałym lekarstwem w szkole. Skończyła się nikotynowa epidemia.

MINI-INDYKI

W Wielkiej Brytanii zaczęto produkować mini-indyki, które stanowić będą poważną konkurencję dla brojlerów. Drób ten ma bardzo smaczne mięso — identyczne jak mięso indycze, ale ze względu na swój rozmiar jest o wiele tańszy i dlatego cieszy się na rynku dużym popytem.

— Panno Basiu, niech się pani szybko decyduje, bo zaparkowałem samochód w niedozwolonym miejscu...

Humor

TA HISTORIA ZDARZYŁA SIĘ NAPRAWDĘ ZALEDWIE KILKA LAT TEMU. A JEJ BOHATEROWIE SĄ LUDŹMI Z KRWI I KOŚCI. MOŻNA BY JĄ OPOWIEDZIEĆ JAK STARĄ BAJKĘ ZACZYNAJĄCĄ SIĘ JAK WSZYSTKIE BAŚNIE: „ŻYŁA SOBIE RAZ PIĘKNA DZIEWCZYNA, NA KTÓRĄ RZUCIŁ KTOŚ ZŁY CZAR CHOROBY"...

W ŻYCIU DZIWNA HISTORIA MŁODEJ KOBIETY ZACZĘŁA SIĘ OD PRZYPADKU. UCZENNICE JEDNEJ ZE SZKÓŁ PIELĘGNIARSKICH W FINLANDII, W TRAKCIE ĆWICZEŃ NAD BADANIEM KRWI, KTÓREJ PRÓBKI POBIERAŁY SOBIE WZAJEMNIE STWIERDZIŁY, ŻE WYNIK JEDNEJ Z NICH JEST ZASTRASZAJĄCY. TO, CO NAJPIERW WYGLĄDAŁO NA POMYŁKĘ STUDENTKI, OKAZAŁO SIĘ PRAWDĄ.

Jedna z nich była chora na raka krwi, przy którym 7 przypadków na 10 kończy się śmiercią chorego w ciągu najdalej 6 lat. Nazywała się Seilja. Była młoda, smukła, wysoka i piękna. Wiedziała, że jest nieuleczalnie chora...

Trudno powiedzieć, kiedy jej los zaczął się upodabniać do losu zaczarowanych księżniczek z bajki. Czy wtedy, gdy poznała młodego pisarza i dziennikarza szwedzkiego Gunnara Mattsona, pracującego w Helsinkach w dzienniku fińskim, wychodzącym po szwedzku, czy też dopiero wtedy, gdy złączyła ich wielka, prawdziwa miłość i postanowili przeżyć to wszystko, co było przeznaczone dla Seilji — razem. O cieniu towarzyszącym ich szczęściu nie zapominali ani na moment. Stale przypominały o tym symptomy rozwijającej się choroby, które nasiliły się szczególnie wtedy, gdy okazało się, że Seilja spodziewa się dziecka.

Gdy jednak urodził się mały Kai, symptomy choroby nagle znikły i żaden lekarz nie umie do dziś powiedzieć, dlaczego. Po prostu znikły i dotąd nie powróciły, jak pokonane złe moce. Najpierw sami nie mogli w to uwierzyć, ale mijało coraz więcej szczęśliwych dni. Kai rósł i rozwijał się normalnie, a jego matka czuła się zdrowa jak nigdy.

I wtedy Gunnar Mattson napisał kolejną swoją książkę i zatytułował ją „Księżniczka". Książkę o swojej żonie i o sobie, o ich miłości, walce o jej życie, urodzinach synka i cudownym odrodzeniu Seilji. Choroba jakby usnęła w niej, zwyciężona czy utajona? Seilja nie chce o tym myśleć. Jest szczęśliwa i chce żyć tak, jakby tamten koszmar nigdy nie istniał.

SEILJA Z DZIECKIEM

„Marzyłem o tym, aby spotkać piękną i zdrową dziewczynę, którą polubiłaby moja matka. Dla siebie i swojej dziewczyny kupiłbym wyspę, a potem mielibyśmy dziecko" — napisał Mattson na pierwszych stronach „Księżniczki". Książka o Seilji i Gunnarze została przetłumaczona na 29 języków, a reżyser szwedzki Aake Fale nakręcił według niej film pod tym samym tytułem — „Księżniczka" — ze znaną i piękną aktorką filmową Grynet Molvig jako Seilją, wyświetlany także w Polsce. Być może jednak oglądający go widzowie nie zdawali sobie w pełni sprawy, iż patrzą nie na jeszcze jeden film fabularny, lecz na sfilmowaną autentyczną historię.

W najbliższym czasie Seilja urodzi następne dziecko...

BOŻENA NOWICKA

M•O•D•A

DODATKI W AKTUALNEJ MODZIE MĘSKIEJ MAJĄ CHARAKTER ZDECYDOWANIE KLASYCZNY LUB SPORTOWY.

ZANIKA FANTAZYJNA FORMA DODATKÓW OBLICZONA TYLKO NA EFEKT.

WSZYSTKIE ELEMENTY DEKORACYJNE MUSZĄ MIEĆ FUNKCJONALNE UZASADNIENIE I WIĄZAĆ SIĘ Z NATURALNYMI CECHAMI MATERIAŁU Z KTÓREGO SĄ WYKONANE.

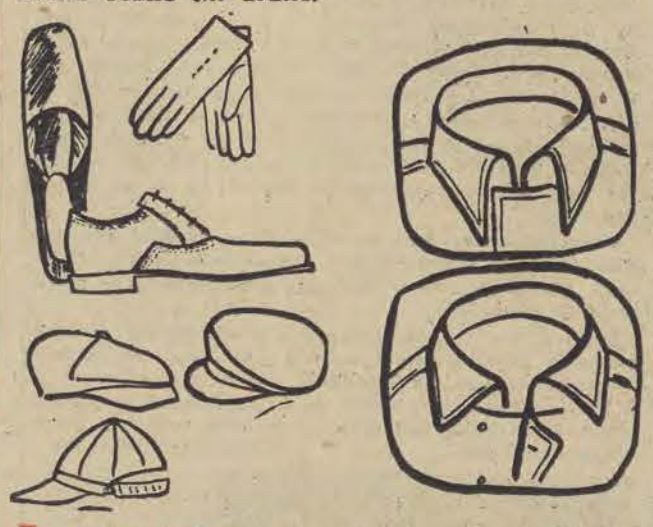

KOSZULE O CHARAKTERZE SPORTOWYM zachowują nadal wąską linię kroju, kołnierze mniej usztywnione. Mankiety przeważnie pojedyńcze, zapinane na guziki. Modne są fantazyjne bluzy i koszule, które zastępują w okresie letnim marynarki.

W KOSZULACH KLASYCZNYCH obowiązuje w dalszym ciągu wąska linia kroju. Kołnierze o formie włoskiej, mankiety podwójne, wywijane, spinane ozdobnymi spinkami. Dominuje kolor biały.

KRAWATY — o charakterze sportowym działają efektem faktury splotu. Są to często krawaty dziane. W krawatach deseniowych dominują kraty klasyczne. Natomiast w krawatach do ubrań popołudniowych deseń nawiązuje do tradycyjnych groszków i motywów orjentalnych.

W OBUWIU sportowym — czubki bardziej zaokrąglone niż ścięte. Na latę modne obuwie tekstylne, wykończone skórą lub skajem. Dominuje typ mokasynów i sandały.

PASKI plecione ze sznurka, rzemieni, rafii itp., oraz z grubych taśm tekstylnych.

ZASADNICZYM nakryciem głowy w ubiorze o całodziennym charakterze sportowym są czapki typu kaszkiet i cyklistówki szyte z tkanin bawełnianych płaszczowych, tweedu, welwetu, skóry i płótna samodziałowego.

W kapeluszach o małej sportowej formie przeważają modele szyte z tych samych tkanin co czapki.

„Panorama

Dziennika Łódzkiego" w roku ubiegłym zamieszczała na łamach niniejszej rubryki comiesięczną listę polskich przebojów, układaną przez naszych Czytelników — sympatyków muzyki popularnej. Lista piosenek drukowana była w „Paradzie Gwiazd" z nuty i tekst zamieszczane były w Łódzkim Informatorze Kulturalnym. Niestety, ogromna liczba listów (przy bardzo skromnej ilości pracowników) uniemożliwiła nam kontynuację plebiscytu. W odpowiedzi jednak na stałe propozycje Czytelników Panorama „DŁ", w porozumieniu ze Stowarzyszeniem Współczesnej Muzyki Rytmicznej postanowiła wznowić plebiscyt. Lista piosenek układana będzie przez Czytelników „DŁ" oraz członków Stowarzyszenia, co powinno — naszym zdaniem — zapewnić względną obiektywność wypowiedzi.

Prosimy o nadsyłanie swoich typów (tytuł piosenki i wykonawca) do dnia 25 każdego miesiąca. NA NAJBARDZIEJ TRAFNIE TYPUJĄCYCH OCZEKUJĄ LICZNE NAGRODY: płyty, taśmy magnetofonowe, książki o tematyce muzycznej itd. Na kopercie prosimy zaznaczać Łódzki Plebiscyt Piosenki.

MAREK GRECHUTA I ANAWA

Marek ma 24 lata. W początkach 1967 roku założył wraz z kompozytorem Janem Pawluśkiewiczem kabaret Anawa, w którym wykonywał swoje pierwsze piosenki. Z kabaretem Anawa wystąpił na Ogólnopolskim Konkursie Piosenkarzy Studenckich w Krakowie. Otrzymał wówczas drugą nagrodę. Na IV Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu Marek Grechuta uzyskał wyróżnienie za piękną piosenkę „Serce". Ugruntował swój sukces na festiwalu Fama-68, gdzie w konkursie piosenkarzy zdobył Wielką Nagrodę Miasta Świnoujścia.

Na Festiwalu Małych Form Teatralnych kabaret Anawa zajął I miejsce.

Najpopularniejsze piosenki Grechuty to: „Serce", „Niepewność" (do tekstu Adama Mickiewicza), „Wesele" (wg Wyspiańskiego), „W dzikie wino zaplatani" (Pawluśkiewicz i Grechuta). Kameralny sposób śpiewu Grechuty i jego ulubiona konwencja piosenki poetyckiej porównuje się często — i chyba słusznie — z koncepcją artystyczną i klimatem utworów wykonywanych przez Ewę Demarczyk i Anne German.

3 i 4 sierpnia br. w sali Teatru Rozmaitości wystąpi Marek Grechuta oraz Anawa biorąc udział w IV widowisku muzycznym „Parada Gwiazd" organizowanym przez Stowarzyszenie i „DŁ". Bilety są już do nabycia w Dziale Koncertowym Stowarzyszenia (ul. Wólczańska 121/123 w godz. 9—17) oraz w „Orbisie" przy ul. Piotrkowskiej.

WARSZAWSKI KWARTET.

Nie „Ne To Ce", nie „Skaldowie", nie Niemen, ale Kwartet Warszawski jest najczęściej eksportowanym zespołem poza granice naszego kraju. Występował już w USA, ZSRR, Kanadzie, Szwecji, Finlandii, Bułgarii, Jugosławii, Austrii, NRF i NRD itd. Piosenki „Skąd te dziurki w sercu", „Zanocuj u mnie sieroto", „Sprzedawca piesków" i inne, nagrane zostały przez 5 europejskich wytwórni płytowych. W bm. mija 8 rocznica powstania tego sympatycznego zespołu.

ANDRZEJ JÓŹWIAK

Rozrywki umysłowe

KWADRAT MAGICZNY

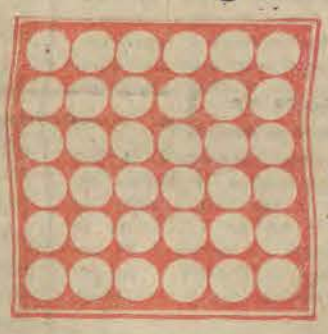

Znaczenie wyrazów: 1. Majątek po zmarłym 2. Republika z kanałem w Ameryce, 3. Hawajska szyszka z grzywą, 4. Np dziesięcina 5. Emanacyjna jednostka, 6. Zniesienie, rozwiązanie.

Zagadka

W ubiegłym tygodniu — piszą Piotruś, Jacek i Monika do swej mamy z kolonii — mieliśmy kolonijny turniej rozrywek umysłowych.

Przez szereg wieczorów rozwiązywaliśmy różnego rodzaju łamigłówki. Każdy z nas zdobywał 1 pkt., za rozwiązanie pierwszej zagadki, 2 pkt. za drugą 3 pkt., za trzecią, itd. Rozwiązaliśmy 100 zagadek, a każdego wieczora przyznawano nam wszystkim 100 pkt., poza tym przez cały tydzień, każdy z nas zdobył także 100 pkt.

Aby mamusi było łatwiej to wszystko zrozumieć dodamy, iż każdemu z nas udawało się zdobyć codziennie choć 1 pkt.,

W pierwszy wieczór ja rozwiązałem 7 łamigłówek, a Jacek 6 natomiast w ostatnim dniu turnieju Monika rozwiązała 3 łamigłówki.

Zgadnij mamo, ile zagadek rozwiązała Monika pierwszego wieczora? Czekamy na Twój list i odpowiedź. Wszyscy Cię mocno całujemy —

Piotruś, Jacek i Monika

Pomiędzy Czytelników, którzy nadeślą pod adresem „DŁ" poprawne rozwiązania (wystarczy jedno zadanie) rozlosowane zostaną nagrody książkowe. Termin — 7 dni. Na kopertach prosimy o dopisek „kwadrat magiczny" lub „zagadka".

(cis)

ROZWIĄZANIE zadań z dn. 28. VI br.

Kwadrat magiczny: kanapa, amanat, nagana, anatom, Panowa, ataman.

Algebraf

144 : 16 = 9
— + ×
39 — 24 = 9
112 — 40 = 72

NAGRODY wylosowali: Paweł Suwalski Łódź, ul. Lipowa 5 — SREBRNE SPINKI i Jadwiga Winnicka, Zgierz, ul. Dąbrowskiego 7 — KORALE.

Horoskop

BARAN (21. III — 19. IV.) Bardzo dobry tydzień w sprawach prywatnych. Szczególnie dobrze układać się będzie w sprawach domowych. Zmiany w miejscu pracy wyjdą tobie na dobre.

BYK (19. IV — 20. V.). Więcej obiektywizmu w sprawach, które cię dotyczą. Pod koniec tygodnia przyjmij zaproszenie do znajomych. Nie zwlekaj z podjęciem ważnej decyzji.

BLIŹNIĘTA (21. V. — 20. VI.). Możesz już przystąpić do realizacji planów, z którymi nosisz się od dawna. Działaj jednak bez pośpiechu.

RAK (21. VI. — 22. VII.). Strzeż się gadulstwa i plotek. W pracy wynikną jakieś drobne kłopoty. Prawdopodobnie spotkasz kogoś już dawno nie widzianego. Być może, że będzie to twoja dawna sympatia.

LEW (23. VII. — 22. VIII.). Czeka cię sporo sukcesów i nowa, bardzo interesująca znajomość. Na podróże nie jest to najlepsza pora. Możesz jednak zagrać w Totka...

PANNA (23. VIII. — 22. IX.). W sprawach osobistych mały kryzys. Zachował jednak spokój — sprawa wyjaśni się dość szybko. Czeka cię sporo pracy w biurze.

WAGA (23. IX. — 22. X.). Nowe spotkania, zmiana otoczenia. Dobra sytuacja finansowa. Pamiętaj jednak o starych znajomych. Niedługo znowu ci będą potrzebni.

SKORPION (23. X. — 22. XI.). Propozycja, którą otrzymasz w tym tygodniu może ci zapewnić sukces. Musisz jednak pamiętać o właściwym ułożeniu stosunków międzyludzkich w pracy. Wykaż więcej inicjatywy i energii.

STRZELEC (23. XI. — 21. XII). Tydzień pełen emocji i wrażeń. Podjęcie ważnych decyzji pozostaw na wrzesień. Nie zapominaj o kimś bardzo bliskim.

KOZIOROŻEC (22. XII. — 20. I). Tydzień wolny od wszelkich kłopotów i zmartwień, choć niezbyt atrakcyjny. Unikaj lizusostwa i broń swego słusznego poglądu.

WODNIK (21. I. — 18. II.). Dobry tydzień. Szczególnie dobrze ułożą się sprawy prywatne, choć pod koniec tygodnia dojdzie do krótkiego spięcia. Wówczas tylko twój spokój może wszystko uratować.

RYBY (19. II. — 20. III.). Drobne przykrości zepsują ci humor. Rzecz polega na różnicy charakterów i musisz to brać pod uwagę przy ocenie sytuacji. Konsekwentnie realizuj swoje plany. Będzie sukces!

PRACOWNICY POSZUKIWANI

GŁÓWNEGO specjalistę d.s. koordynacji i rozruchów z wykształceniem wyższym technicznym, **KIEROWNIKA** działu inwestycji z wykształceniem wyższym technicznym, **murarzy, brukarzy, betoniarzy, torowców, robotników, spawaczy, dekarzy-blacharzy, monterów** sprzętu budowlanego, **kierowców** na ciągnik „Ursus" **mechanika samochodowego operatorów, elektryka samochodowego, ładowaczy** z praktyką w budownictwie przemysłowym zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Budowy Zakładów Chemicznych „Chemobudowa Łódź"**, Łódź, ul. Aleksandrowska 67. Dla kandydatów o wysokich kwalifikacjach zawodowych istnieje możliwość uzyskania pomocy w otrzymaniu mieszkania spółdzielczego. Zgłoszenia osobiste kandydatów przyjmuje dział zatrudnienia i płac codziennie w godz. 7—15. 5052-k

INŻYNIERA lub **TECHNIKA** urządzeń sanitarnych z uprawnieniami, **maszynistów** lokomotywy spalinowej, **pomocników maszynisty** lokomotywy spalinowej, **ustawiaczy wagonów, manewrowych, torowych, ślusarzy** silników spalinowych, **dyspozytora** bocznicy kolejowej, **montera** urządzeń naweglania, **operatora** na dźwig, **starszych wartowników** do straży przemysłowej, **robotników** budowlanych **dyżurnych ślusarzy, popielarzy, przenośnikowych — wyładunkowych, maszynistów** turbinowych i kondensacji, **palaczy** kotłowych, **operatorów** dźwigu bramowego, **elektromonterów** dyżurnych — zatrudni z terenu m. Łodzi **Elektrociepłownia im. W. Lenina w Łodzi**. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje dział kadr Elektrociepłowni w Łodzi ul. Wróblewskiego 26, tel. 403-00 wewn. 118.

Dnia 25. VII. 1970 r. zmarła, przeżywszy lat 92

Ś. † P.

HELENA ALEKSIEJEW

z domu Lewon

Pogrzeb odbędzie się 27. VII. br. o godz. 15 na cmentarzu prawosławnym przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokiej żałobie

CÓRKA, SYN, SYNOWA, WNUCZKI I PRAWNUKI

Dnia 23. VII. 1970 r. zginął śmiercią tragiczną

Ś. † P.

JAN OSIŃSKI

Wyprowadzenie zwłok z kościoła przy ul. Retkińskiej na miejscowy cmentarz nastąpi 27. VII. br., o godz. 16 o czym zawiadamiają

ŻONA, DZIECI, MATKA I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 24 lipca 1970 r. zmarł przeżywszy lat 73

Ś. † P.

ALEKSANDER KRZYWICKI

Pogrzeb odbędzie się 27 lipca o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza św. Antoniego na Mani, msza św. żałobna o godz. 18 w Katedrze, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim żalu

ŻONA, SIOSTRA I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 24 lipca 1970 roku zmarł opatrzony sakramentami św.

Ś. † P.

ks. FRANCISZEK GWOŹDZICKI

Prałat Domowy Jego Świątobliwości i Kanonik Kapituły Katedralnej Łódzkiej, b. długoletni proboszcz parafij N. Serca Pana Jezusa w Łodzi, na Julianowie.

Nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym na Julianowie odprawione zostanie dnia 26 lipca w niedzielę o godz. 17, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz św. Rocha na Radogoszczu.

O powyższych smutnych obrzędach zawiadamia Przewielebne Duchowieństwo i Wiernych

KAPITUŁA KATEDRALNA ŁÓDZKA

Dnia 24. VII. 1970 r. zmarł

JERZY ŚWIECZEWSKI

nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 130 w Łodzi

Pogrzeb odbędzie się 27. VII. 1970 r. (poniedziałek) o godz. 16 w Pabianicach.

RADA PEDAGOGICZNA, KOMITET RODZICIELSKI, ADMINISTRACJA I MŁODZIEŻ SZKOŁY PODST. NR 130 W ŁODZI

Dnia 25 lipca 1970 r. zmarł nagle przeżywszy lat 62 nasz najukochańszy mąż i ojciec

Ś. † P.

JERZY KERSTE

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 27 lipca 1970 r. o godz. 16.30 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej.

ŻONA, DZIECI, I RODZINA

Wyrazy głębokiego współczucia kol. inż. Stanisławowi Bednarkowi z powodu śmierci

OJCA

składają:

KIEROWNICTWO, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY Z BIURA PROJEKTÓW PRZEMYSŁU GUMOWEGO „STOMIL" W ŁODZI

ŁADOWACZY, kierowców samochodowych i ciągnikowych z I i II kat. prawa jazdy, monterów samochodowych, blacharza samochodowego, smarownika samochodowego, pracownika do obsługi suwnicy, murarza robotników z uprawnieniami do kierowania wózków elektrycznych, ślusarzy, ślusarza ze znajomością remontu maszyn (obrabiarek), spawacza — zatrudni natychmiast z terenu m. Łodzi **Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Łodzi, w bazie przy ul. Tokarzewskiego 2** oraz przy ul. Municypalnej 13. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, ul. Tokarzewskiego 2, tel. 502-36, 580-40 do 43 w godz. 7—15. 5013-k

KIEROWCÓW samochodowych kat. I i II, monterów samochodowych, blacharzy — spawaczy, operatorów na dźwigi samochodowe i spycharki, hydraulika, lakiernika samochodowego, elektryków sieciowych, zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Łodzi**, ul. Górnicza 18-36. 5055-k

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA WŁÓKIENNICZA DLA GŁUCHONIEMYCH w Krakowie, ul. Stanisława 12, tel. 642-49 poszukuje **NAUCZYCIELA ZAWODU** z zakresu tkactwa mechanicznego. Stanowisko do objęcia od dnia 1 września 1970 r. Wymagane kwalifikacje: studia wyższe włókiennicze o kierunku tkackim i co najmniej 3-letnia praktyka zawodowa niepedagogiczna w przemyśle. Pierwszeństwo w uzyskaniu zatrudnienia będą mieli kandydaci z ukończonym studium pedagogicznym. Wynagrodzenie według obowiązującej siatki płac dla nauczycieli szkół zawodowych plus dodatek przemysłowy i za trudną pracę oraz za godziny nadliczbowe. Mieszkania nie zapewnia się. Do podania należy dołączyć: życiorys, odpis dyplomu, zaświadczenie z pracy za okres co najmniej 3 lat, opinię z ostatniego miejsca zatrudnienia. 5130/k

WYSOKO KWALIFIKOWANYCH BLACHARZY - DEKARZY, betoniarzy oraz robotników budowlanych zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Przembud" działające z ramienia Łódzkiego Zjednoczenia Budownictwa. Wynagrodzenie wg stawek akordowych obowiązujących w budownictwie. Po nienagannym przepracowaniu roku — możliwość uzyskania wkładu do spółdzielni mieszkaniowej. Dla zamiejscowych zapewnione kwatery w hotelu robotniczym. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia, Łódź, ul. Sienkiewicza 85/87, pok. 1013 X piętro, tel. 624-40 w godz. 7.15—15.15. 4824/k

ST. INSPEKTORA d/s bhp z wykształceniem wyższym lub średnim technicznym i z praktyką kierownika-magazyniera do magazynu technicznego z wykształceniem średnim i z praktyką, ślusarzy remontowych, ślusarza na obsługę kompresorów, elektryków z III grupą bhp bez ograniczeń przyjmie Fabryka Aparatury Elektromedycznej w Łodzi ul. Szparagowa 2 (Teofilów — dojazd tramwajami nr 24, 25, 44). 4965/k

KIEROWCÓW posiadających prawo jazdy I i II kat., monterów samochodowych, ślusarzy, konduktorów i konduktorki (szkolenie od 3. VIII. br.) oraz motorniczych (szkolenie od 15. VIII. br.) zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Łodzi. W okresie szkolenia kandydaci na konduktorów i motorniczych otrzymują wynagrodzenie. Kandydaci winni zgłaszać się do działu zatrudnienia kadr i szkolenia Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Łodzi, ul. Tramwajowa 11 w godz. 8—14. 5172/k

TOKARZY metalowych, frezerów, wiertaczy ślusarzy, robotników w odlewni i magazynach oraz mężczyzn powyżej 20 lat do przyuczenia w wyżej wymienionych zawodach, zatrudnią Widzewskie Zakłady Maszyn Włókienniczych w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 89. Zgłoszenia przyjmuje dział osobowy i szkolenia zawodowego w godz. 7.30—12.

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr ZIOMKOWSKI weneryczne, skórne 15—1 Piotrkowska 89, prócz sobót 90740 g

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie" Al. Kościuszki 67 leczy i operuje żylaki kończyn dolnych, wykonuje zabiegi ginekologiczne, leczy w zakresie chorób kobiecych i zaburzeń hormonalnych (tarczyca, zaburzenia wzrostu i rozwoju płciowego, otyłość, niepłodność u kobiet i mężczyzn). Przeprowadza badania histoptologiczne i cytologiczne. Bliższe informacje tel. 564-87

DOMEK jednorodzinny, plac 800 m kw. — Starowa Góra, ul. Wschodnia 15b (k. Rzgowa) — sprzedam. Dojazd autobusem „67" 90521 g

PÓŁ domku — sprzedam. Bronisławy 32. Mieszkanie wolne. Kalwas

PLAC z rozpoczętą budową i budulec na Rokiciu, ul. Zamorska — sprzedam. Wiadomość: Załepa, Prądzyńskiego 104 90509 g

PLAC 3.200 m kw. z małym domkiem sprzedam. Dzielnica Radogoszcz, blisko tramwaju. Oferty „90654" Prasa, Piotrkowska 96

OGRÓD z domkiem campingowym sprzedam. Kolumna, ul. Harcerska. Karczewscy 90627 g

PLAC nie ogrodzony — kupię. Oferty „90667" Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK jednorodzinny z garażem i placem (nadające się na warsztat samochodowy) sprzedam względnie zamienię na 2 ha ziemi w okolicy Łodzi z dopłatą. Wiadomość: Góralska 3 (od Warszawskiej) 90723 g

SOKOLNIKI — 3 działki graniczące ze sobą, z dużym lasem (III parcela) — sprzedam. Całość 6.000 m kw. Oferty „90326" Prasa, Piotrkowska 96

DOM własnościowy — 2 pokoje, kuchnia — wolne, ogród zagospodarowany — sprzedam. Wiadomość, Łódź, Kolejowa 3 (przy Kolei Obwodowej)

DOMEK (wille) jednorodzinny w dobrym punkcie Łodzi kupię. Oferty „90769" Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK jednorodzinny (blisko tramwaju) kupię. Mieszkania na zamianę w blokach. Tel. 528-29, po godz. 18

PLAC budowlany 700 m na Zdrowiu — sprzedam. Wiadomość: ul. Gwiazdowa 11—61 90851 g

DOMEK z ogródkiem — sprzedam. Oferty „90626" Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK z wygodami — sprzedam. Julianów, Jaśminowa 5 90815 g

OGRODNICTWO w Rudzie 9.000 m kw., 140 drzew owocowych, domek murowany 3 pokoje z kuchnią, wszystkie wygody, telefon zamienię na mniejsze. Oferty „90754" Prasa, Piotrkowska 96

ODDAM 4 morgi ziemi, budynki gospodarcze — ogrodzone, przyjmę wspólnika celem założenia ogrodnictwa — kwiaciarstwa lub hodowli oraz sprzedam lekką rolwagę. Oferty „90772" Prasa, Piotrkowska 96

ODDAM w dzierżawę obiekt rolno-ogrodniczy, czynny (warzywa gruntowe i szklarnie ogrzewane) na terenie dzielnicy Łódź-Polesie. Oferty — „90638" Prasa, Piotrkowska 96

SATURATOR wózkowy, może być niekompletny — kupię Tel. 471-23

SKLEP warzywny własnościowy sprzedam lub wydzierżawię. Aleksandrów, ul. 22 Lipca 18

MASZYNĘ gabinetową do szycia, „Singer" — sprzedam. Al. Kościuszki 46—22 90631 g

ORGANY marki „Capri" — sprzedam. Łódź, Tatrzańska 91, m. 26, bl. 516 90577-90975 g

CEWIARKĘ 6 wrzecionową z silnikiem 220 Volt — sprzedam. Tomaszów Maz. — tel. 24-65

DŹWIGARY 10 — sprzedam. Tomaśik. Limanowskiego 202 90707 g

FAPCZAN, krzesła kupię okazyjnie. Tel. 215-29, po 15 90723 g

ARYTMOMETR ręczny, klawiszowy, nowy, radziecki KW-1 — sprzedam. Tel. 502-64 90338 g

PSA „Colli" z rodowodem sprzedam. Tel. 309-20, godz. 10—18

BOKSERA ośmiomiesięcznego szynszyle sprzedam Traktorowa 117

DRÓWNIK do budowy szklarni oraz rury żelazne 2—2,5 cala i 4 cale — kupię. Oferty „90415" Prasa, Piotrkowska 96

MASZYNĘ do liczenia „Citizen-210" japońską sprzedam. Tel. 268-10

FUTRO — łapki karakułowe, brązowe, nowe — sprzedam. Broniewskiego 58—29, po 20 90393 g

3-MIESIĘCZNY wodołaz (pies) z rodowodem — sprzedam. Fornalskiej 22 m. 19, godz. 16—20

MAGIEL elektryczny — sprzedam. Niska 9

PUDLE — szczenięta tanio sprzedam. Warszawska 100 90729 g

„MOSKWICZA 407", stan dobry — sprzedam. Radogoszcz, Złoceniowa 18

OKAZYJNIE sprzedam „Wartburga" po 70.000 km. Wiadomość: tel. 388-69 i 366-93 90579 g

„NYSĘ" — furgon sprzedam. Łódź, Brzeziński 2

„STANDARD" osobowy 1947 — sprzedam. Łódź-Zagrodniki 15a, godz. 17—20 90618 g

„TRABANTA 601 — Combi" — stan idealny — sprzedam. Zduńska Wola, tel. 254, po godz. 16

„MORRIS - COOPER" — sprzedam. Pabianice, tel. 55-91, po 17 90357 g

„WARSZAWĘ M-20" po remoncie sprzedam. Łódź Drukarska 16, m. 41

„TRABANTA 601" kupię. Tomaszów Maz., skrytka pocztowa 17 90775 g

„MOSKWICZA 403" — sprzedam. Łódź, Przędzalniana 106a, m. 1 90732 g

„MOSKWICZA 407" tanio sprzedam. Kosmonautów 14 (Kolej Obwodowa)

„WARSZAWĘ" — w częściach oraz karoserię „Nysy" sprzedam, Piotrkowska 23 garaże (w niedziele) 90306

„SYRENĘ 104" sprzedam. Piestrzeniewicz, Koziny Okrzei 4/12, m. 65, wieczorem 90343 g

„JAWĘ 250" stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 349-05 90846 g

SAMOCHÓD „Nysa" i „Warszawę M-20" sprzedam. Brzeziny, Słowackiego 21 90655 g

SAMOCHÓD P-70 sprzedam. Zbigniew Pawlak Północna 25, oglądać po godz. 18 90837

„WARTBURG" — nowy model sprzedam. Tel. 301-45 lub 353-16 90364

GARAŻU na samochód osobowy (okolica ul. Świerczewskiego) poszukuję. Oferty „90694" Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻ blaszany kupię. Tel. 531-45 (od poniedziałku) 90856 g

POKOJ samodzielny, nie umeblowany do wynajęcia. Hutora 12, m. 22

DWA razy po dwa pokoje z kuchnią w blokach, zamienię na większe 3 lub 4 pokoje — śródmieście (komfort). Proszę dzwonić po godz. 20 tel. 504-77 90576 g

3-POKOJOWE mieszkanie, wygody, słoneczne, śródmieście, zamienię na kawalerkę z c.o. i wygodami. Tel. 360-39, godz. 9—12 90595 g

3 POKOJE z kuchnią rozkładowe, bloki kwaterunkowe (wysoki parter) zamienię na dwa pokoje, kuchnia, bloki i pokój z kuchnią. Łódź Ossowskiego 6 m. 1, tel. 331-60, godz. 9—17

NAUCZYCIEL poszukuje pokoju z kuchnią w Skierniewicach na 1—2 lata od września. Jarząb Łódź, 22 Lipca 33—12, tel. 264-67 90642 g

SAMOTNA z dzieckiem członek spółdzielni mieszkaniowej pilnie poszukuje pokoju nie umeblowanego lub pokoju z kuchnią. Zapłaci za rok z góry. Oferty „90703" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania. — Oferty „90685" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODY samotny poszukuje niekrępującego pokoju w śródmieściu. Cena obojętna. Oferty „90721" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO — członkowie spółdzielni poszukuje pokoju z kuchnią z wygodami. Oferty — „90331" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ pokoju na Dąbrowie. Oferty „90353" Prasa, Piotrkowska 96

TOMASZÓW Maz. — pokój z kuchnią spółdzielcze, zamienię na pokój z kuchnią lub kawalerkę w Łodzi. Oferty „90424" Prasa, Piotrkowska 96

WŁASNOŚCIOWE — pokój z kuchnią wynajmę uczennicom lub sprzedam Kurczaki 117a

WŁASNOŚCIOWE — pokój z kuchnią z wygodami pilnie kupię. Oferty „90396" Prasa, Piotrkowska 96

POKOJ z kuchnią 54 m kw., ciepłe, słoneczne stare budownictwo, śródmieście, II piętro, woda gaz, zamienię na 2 pokoje z kuchnią i balkonem, II piętro w blokach. Oferty „90786" Prasa Piotrkowska 96

WYNAJMĘ samodzielny pokój trzem uczennicom Oferty „90892" Prasa Piotrkowska 96

LOKAL (siła), nadający się na warsztat, pracownię w dzielnicy Górna — do wynajęcia. Oferty „90511" Prasa, Piotrkowska 96

MATEMATYKA — student Sobczyński, Rudzka 43 90784

MATEMATYKA, 257-57, mgr Pluskowski 89383

ANGIELSKI, niemiecki — nowocześnie, szybko tanio — korepetycje, nauka. Tel. 316-79, godz. 17—22. Cegielski 90317

PRASOWACZKA do prania chemicznej potrzebna Lutomierska 75 90465

PRZYJMĘ wspólnika do warsztatu szewskiego. Oferty „90830" Prasa, Piotrkowska 96

POMOC domowa na stałe do 8-miesięcznego dziecka zaraz potrzebna. Pira ul. Wierzbowa 40, m. 38, tel. 264-55

POMOC dochodząca potrzebna. Nowotki 25, m. 67 tel. 327-37 90672 g

POLESIE przyjmie do pomiatania. Oferty „90668" Prasa, Piotrkowska 96

POSIADAM wyrzynarkę ręczną, poszukuję wspólnika z uprawnieniami lub oczekuję innych propozycji. Oferty „90736" Prasa, Piotrkowska 96

MATERIAŁY budowlane: żelazo zbrojeniowe i konstrukcyjne, drzewo, siatki ogrodzeniowe i hodowlane, trzcinę, kamień wykładzinowy do obmurowania cokołu domów oraz inne — dostarcza Skład Materiałów Budowlanych Prochowski i Sekreta, Łódź, Zgierska 24

TELEWIZORY naprawia inżynier, tel. 621-85, Pruski 90418 g

CZYŚCIMY i farbujemy wszelką garderobę. Pralnia Chemiczna i Farbiarnia Lutomierska 75. Kłosińska 90470 g

ARTYSTYCZNIE wykonane stroje ślubne z powierzonych materiałów F-ma „Roma". Zachodnia 75 Orlich 90398-g

HANI PODCZARSKIEJ z okazji imienin i 25 rocznicy ślubu, wszystkiego najlepszego życzą: Komorowscy i Kwiatkowscy z Ciechanowa 90468 g

ZAKŁAD STUDNIARSKI

MISTRZ BOLESŁAW ŚMIAŁKOWSKI

Łódź-Julianów, ul. Jaskrowa 38 róg Al. Róż, tel. 554-22

wykonuje studnie wiercone, wynurzenia pomp i wszelkie naprawy

Konferencja prasowa komendanta MO m. Łodzi

★ Spadek przestępczości ★ Sprawcy włamania do „Jubilera" ujęci ★ Morderca Idzikowskiej osaczony

Wczoraj, podczas konferencji prasowej komendanta MO m. Łodzi płk Leona Chruślińskiego, w której uczestniczyli także kierownicy specjalistycznych komórek KM MO poinformowano dziennikarzy m. in. o stanie bezpieczeństwa w naszym mieście.

Statystyki notują, iż w okresie minionego półrocza, w porównaniu z analogicznym okresem ub. r. wyraźnie zmniejszyła się liczba dokonanych w naszym mieście rozbojów, zaś te, które odnotowano, miały na ogół wyraźne podłoże chuligańskie. W przeciwieństwie do półrocza ub. r. nie zanotowano przypadków typowego gwałtu zbiorowego. Natomiast pewien wzrost wykazuje liczba włamań do jednostek gospodarki uspołecznionej i mieszkań prywatnych. Problemem szczególnie dotkliwie odczuwanym są włamania do samochodów, w których zarówno łodzianie jak i przyjezdni pozostawiają niejednokrotnie przedmioty bardzo znacznej wartości. Czasem wartości tak wielkiej, że aż trudno uwierzyć, że jest to w ogóle możliwe. Bo np. jaki mieć stosunek do zeznań, iż z samochodu osobowego w wyniku włamania zginęły przedmioty o wartości... 18 tys. zł?!

W minionym półroczu odnotowano także pewien spadek liczby zabójstw. Ogólnie ocenia się, iż w Łodzi zahamowany został wzrost liczby przestępstw. Wyraźnej zmianie uległ także na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy, stosunek obywateli zarówno do przestępców (szczególnie elementów chuligańskich), jak i do poczynań MO, które w doraźnych przypadkach zyskują pełne poparcie i aprobatę obywateli. Łączy się z tym także z jednej strony dalsze podniesienie sprawności działania milicji, a z drugiej znaczne ożywienie współdziałania społeczeństwa w udaremnianiu lub wykrywaniu przestępstw.

Poinformowano także dziennikarzy, iż trwają aktywne działania operacyjne zmierzające do wykrycia sprawcy morderstwa na osobie 23-letniej Kamili Idzikowskiej (Al. 1 Maja 23) dokonanego 8 maja br. Aparat ścigania penetruje środowiska, z których może wywodzić się sprawca tej zbrodni. Prowadzi się m. in. konsultacje z wysokiej klasy specjalistami reprezentującymi dziedziny nauki pomocne w zbieraniu dowodów i weryfikowaniu poszlak.

Niewątpliwym sukcesem łódzkiej milicji zakończyła się sprawa włamania do sklepu „Jubilera" przy ul. Piotrkowskiej 107 dokonanego w dniach 28—31 marca br. Jak wiadomo przestępcy dostali się przez otwór wybity w ścianie sklepu z remontowanego lokalu kawiarni „Turecka" i wynieśli łup wartości prawie 180 tys. zł w postaci zegarków i przedmiotów ze srebra. Udowodniono, iż ci sami sprawcy — forsując sufit z mieszkania którego właściciele bawili właśnie na weselu — włamali się 18 maja br. do sklepu PSS przy Pl. Reymonta 7, skąd zebrali radia tranzystorowe i magnetofony wartości 60 tys. zł, zaś 23 maja wyważyli kraty do sklepu MHD przy ul. Rzgowskiej 147 kradnąc zegarki wartości 70 tys. zł. Tegoż dnia aresztowano pierwszego ze sprawców, w dwa dni później drugiego, zaś 5 czerwca — trzeciego. Odzyskano także część łupu. W połowie lipca natrafiono m. in. w Katowicach i Bytomiu na pewną ilość zegarków pochodzących ze sklepu „Jubilera".

Ze względu na dobro śledztwa, toczącego się pod nadzorem Prokuratury Wojewódzkiej dla m. Łodzi, nie ujawniono jeszcze nazwisk sprawców. Podano tylko, że są to ludzie w wieku 17—24 lata oraz że dwaj z nich byli już karani za kradzieże, trzeci zaś nieletni — za przestępstwo seksualne. (jp)

Dzieci z Francji w Łodzi

W łódzkim Domu Wczasów Dziecięcych przy ul. Letniskowej przebywają obecnie (do dnia 9 sierpnia), niecodzienni goście. Jest to grupa dzieci z Francji, ściśle Polonii francuskiej z miasta Lille oraz z Lyonu i okolic — łącznie 62 dzieci. Rodacy z Francji bawią w Polsce po raz pierwszy i wszystko ich tu ciekawi. Pomyślano więc dla nich o atrakcyjnym i jednocześnie pouczającym programie. Dzieci te zwiedziły już Łódź, zabytki Warszawy, a także Wrocławia i okolic, po drodze zapoznały się również z Sieradzem i Miliczem, jeździły statkiem po Odrze. W planie mają jeszcze 4-dniową wycieczkę do Krakowa, Ojcowa i Zakopanego, z szeregiem tamtejszych atrakcji jak zwiedzenie znanych grot, przejazd kolejką linową itp.

Niezależnie od wycieczek krajoznawczych, dzieci Polonii francuskiej prowadzą urozmaicony tryb życia w samej Łodzi. Biorą udział w zajęciach kolonijnych, kąpią się w basenie MDK, oglądają wyświetlane dla nich filmy itp. Brały także udział w tegorocznych obchodach Lipcowego Święta. (ts)

Co dzień niesie

◆ „Muzyka i moda" — w niedzielę o godz. 18.30 na „Estradzie Robotniczej" (Piotrkowska 262) impreza (odwołana w ub. niedzielę). W programie występy artystów scen łódzkich oraz pokaz mody „Telimeny".

◆ Giełda psów w godz. 10—15 (niedziela) w schronisku dla zwierząt (Śnieżna 9/11) dojazd autobusami „52" i „68" z Pl. Dąbrowskiego.

◆ Weterani pracy i inwalidzi serdecznie dziękują Wydziałowi Kultury Prezydium DRN Górna za zorganizowanie dla nich imprezy artystycznej z okazji Święta Odrodzenia.

◆ Dziewczynki i chłopcy — uczestnicy kolonii zorganizowanej w Goleszowie pow. Cieszyn przez Łódzkie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Lekkiego Północ, informują nas, że oczyścili z chwastów 2 ha upraw ziemniaczanych w pobliskim Godziszowie, za co otrzymali 1,2 tys. zł, które chcą przeznaczyć na: Pomnik Martyrologii Dzieci Łódzkich (500 zł), książeczkę mieszkaniową dla wychowanka Domu Dziecka (400 zł) oraz Muzeum K. Szymanowskiego w „Atmie" (Zakopane), (300 zł).

◆ KM MO informuje, iż od poniedziałku numery centrali: 292-22 i 677-22 łączą ze wszystkimi agendami KM MO. Likwidacji ulegają nr nr: 390-57, 307-01, 358-19, 350-66 i 310-51. Bez zmian pozostają numery pogotowia MO.

◆ Osoba, której skradziono japoński magnetofon tranzystorowy marki „Solid-State", proszona jest o zgłoszenie się do KD MO Polesie (Kopernika 29/31) pok. 113, w godz. 8—16 celem rozpoznania swojej własności i złożenia zeznań.

◆ Osoba, której w styczniu br. skradziono z mieszkania przy ul. Żytniej zegarek męski „Delbana", proszona jest o zgłoszenie się do KD MO Bałuty (Ciesielska 27) pok. 23, w godz. 8—16.

CO ? GDZIE ? KIEDY ?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 595-55, 499-90, 257-77
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07, 400-00, 500-00

TEATRY NIECZYNNE

MUZEA

SZTUKI — (ul. Więckowskiego 36) — galeria nieczynna — Wystawa Dunikowskiego, g. 10—16

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11—16

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO — g. 10—16

KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) godz. 10—14
27.7. nieczynne

ŁÓDZKIE ZOO

czynne od godziny 9—20 (kasa czynna do 19)

KINA

BAŁTYK — „Angelika i sułtan" od lat 16 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 27.7 jak wyżej

LUTNIA — „Powrót rewolwerowca" (USA) od lat 14, godz. 16, 18, 20; 27.7. jak wyżej

POLONIA — „Zabójcy" od lat 18 (USA) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 27.7. jak wyżej

WISŁA — „Profesor zbrodni" od lat 14 (węg.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 27.7. jak wyżej

WOLNOŚĆ — „Angelika i sułtan" od lat 16 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 27.7. jak wyżej

ZACHĘTA — „Pojedynek w słońcu" od lat 16 (USA) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 27.7. „Co wieczór o 11" od lat 14 (radz.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

TATRY-LETNIE — „Bandyci w Meditolanie" (wł.) godz. 20.15; 27.7. jak wyżej

STYLOWY-LETNIE — „Dziewczyna z pistoletem" (wł.) godz. 20.30; 27.7. jak wyżej

STYLOWY — „Kwaidan, czyli opowieści niesamowite" od lat 16 (jap.) godz. 16, 19; 27.7. jak wyżej

STUDIO — „Kalejdoskop" od lat 16 (ang.) godz. 17.15, 19.30 27.7. jak wyżej

ADRIA — Pożegnanie z tytułem „Zjadacz dyń" od lat 16 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 27.7. jak wyżej

TATRY — „Damski gang" od lat 16 (ang.) godz. 10, 12.30 Bajki „Zła królowa" godz. 15 „Album polski" od lat 14 (pol.) godz. 16, 19; 27.7. jak wyżej

DKM — „Los Golfos" (hiszp.) od lat 16, godz. 17, 19; 27.7. nieczynne

ENERGETYK — „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. I (pol.) od lat 14, godz. 17, 19 27.7. nieczynne

ŁDK — „Buntownik bez powodu" (USA) od lat 16, godz. 14.45, 17.15, 19.45; 27.7. jak wyżej

GDYNIA — „Czarny wiatr" od lat 14 (meks.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 27.7. „Czarny wiatr" godz. 10, 12.30 (15, 17.30 seanse zamknięte), 20

HALKA — „Wyprawa Hani" godz. 15 „Oskar" od lat 16 (fr.) godz. 16, 18, 20; 27.7. „Winnetou i król nafty" od lat 14 (jug.-NRF) godz. 16, 18, 20

1 MAJA — „Czarny kot" godz. 14.30 „Winnetou wśród sępów" od lat 11 (jug.-NRF) godz. 15.30, 17.45, 20; 27.7. „Winnetou wśród sępów" godz. 15.30, 17.45, 20

MŁODA GWARDIA — „Łowcy skalpów" (od lat 16 (USA) g. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 27.7. „Siedzący po prawicy" od lat 18 (wł.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

MUZA — „Nie drażnić cioci Leontyny" od lat 16 (fr.) g. 16, 18, 20; 27.7. jak wyżej

OKA — Film dla żołnierzy służby zasadniczej, godz. 10 „Planeta małp" (USA) od lat 14, godz. 15.30, 17.45, 20; 27.7. „Pod argentyńskim słońcem" (argent.) od lat 16, godz. 16, 18, 20

POLESIE — „Miłość i jazz" (szwedzka) od lat 14, godz. 15 „Nie ma powrotu, Johny" od lat 16 (pol.) godz. 17, 19; 27.7. jak wyżej, godz. 17, 19

POPULARNE — „Siedmiu braci Cervi" (wł.) od lat 14, g. 17 „Polowanie na mężczyznę" (franc.) od lat 16, godz. 19.15; 27.7. nieczynne

PRZEDWIOŚNIE — „Barbarella" (wł.) od lat 16, godz. 16, 18, 20.15; 27.7. jak wyżej

POKOJ — „Dzieje bezdomnej pileczki" godz. 14.30 „Raj na ziemi" od lat 14 (pol.) godz. 15.30, 17.45 „Niepokoje wychowanka Törlesa" od lat 16 (NRF) godz. 20; 27.7. „Hombre" od lat 14 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20

PIONIER — „Tajemnicze odwiedziny" godz. 14.30 „Sól ziemi czarnej" od lat 14 (pol.) godz. 15.30, 17.45, 20; 27.7. „Złote cielę" od lat 14 (radz.) godz. 15, 18.15

REKORD — „Przekorna chmurka" godz. 10, 11, 12 „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. II i III „Za bronią", „Wśród swoich" od lat 14 (pol.), godz. 13, 16, 19; 27.7. „Nauczyciel z przedmieścia" od lat 14 (ang.) godz. 10, 12.30, 15 „Zdobycz" od lat 18 (fr.) godz. 17.30, 20

SOJUSZ — „Latająca chatka" godz. 14 „Winnetou i król nafty" od lat 14 (jug.-NRF) godz. 15, 17, 19; 27.7. „Adolf" od lat 16 (fr.) godz. 17, 19.15

ROMA — „Kajtek" godz. 10, 11 „Znaki na drodze" od lat 16 (pol.) g. 12.30, 15, 17.30, 20; 27.7. „Znaki na drodze" godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

STOKI — „Królowa sportu" godz. 14 „Dziura w ziemi" od lat 14 (pol.) godz. 15, 17.30, 20; 27.7. „Dziura w ziemi" godz. 15, 17.30, 20

ŚWIT — „Poszukiwacze skarbów" godz. 10, 11 „Zawodowcy" od lat 14 (USA) godz. 12.30, 15, 17.30, 20; 27.7. „Zawodowcy" godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 193, Nowotki 12, Rzgowska 51, R. Luksemburg 3, Niciarniana 15, Gdańska 21, Łanowa 129-131.

27.7.

Tuwima 69, Piotrkowska 25, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 86, Ossowskiego 4, Felińskiego 1, Bratysławska 2a.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Śródmieście rejonowe poradnie „K", Piotrkowska 107 i 269.

I Klinika Poł.-Gin. AM — dzielnica Górna oraz z dzielnicy Polesie rejonowe poradnie „K" ul. Fornalskiej 25 i Gdańska 29.

II Klinika Poł.-Gin. — dzielnica Śródmieście, poradnie „K" Nowotki 60 i Kopcińskiego 32 oraz z dzielnicy Polesie, poradnie „K" Kasprzaka 27 i Srebrzyńska 75.

Szpital im. Jordana — dzielnica Widzew oraz z dzielnicy Polesie poradnia „K", 1 Maja 52.

Chirurgia południe — Szpital im. Pasteura (Wigury 19)

Chirurgia północ — Szpital im. Pasteura (Wigury 19)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Centr. Szpital Klin. WAM (Żeromskiego 113)

27.7.

Chirurgia południe — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia północ — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Świąteczna pomoc lekarska dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80. Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96. Górna — Lecznicza 2/4, tel. 440-02. Polesie — Al. 1 Maja 42, tel. 305-83. Widzew — Szpitalna 6, tel. 271-52. Zgłoszenia na wizyty w domu w godzinach 10—16, ambulatoria czynne do godz. 17. Zabiegi pielęgniarskie wykonuje się w tych punktach w godz. 8—18. Zgłoszenia na zabiegi w domu w godz. 5—18.

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-65.

RADIO i TV

NIEDZIELA — 26 LIPCA 1970 R.

PROGRAM I

8.00 Dziennik poranny i przegląd prasy. 8.20 Show w rannych pantoflach. 9.00 Wiad. 9.05 Fala 56. 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 „Cztery ściany, dach słomiany" — słuch. 10.20 Radioniedziela informuje i zaprasza. 10.30 Radioniedziela. 11.00 Rozgłośnia Harcerska. 11.40 Anegdoty i fakty — mag. historyczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Dziennik. 12.15 „Wesoły Autobus", 13.15 Nowości progr. III. 14.00 Radioniedziela. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Jeleń" — słuch. 17.20 Melodie rozrywkowe. 17.40 Melodie lud. w wyk. Chóru i Kapeli Ludowej Rozgłośni Śląskiej. 18.00 Wyniki Toto-Lotka. 18.05 Radioniedziela. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Dziennik. 20.20 Wiad. sport. 20.30 Matysiakowie. 21.00 Muzyka taneczna. 21.30 Radiovariete (80). 22.30 Radioniedziela. 22.45 Kwadrans melodii. 23.00 Dziennik. 23.10 Koncert życzeń od słuchaczy polonijnych dla rodzin w kraju. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.45 (L) Program dnia. 8.50 (L) Koncert życzeń. 9.55 (L) „Spojrzenia i refleksje". 10.15 (L) „Poezja i muzyka" — aud. 10.40 (L) „Łódź literacka" — czasopismo radiowe. 11.42 Program dnia. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Stan pogody, wiad. i siedem dni w kraju i na świecie. 12.30 Poranek symfon. 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.00 „Właściciel parasola" — słuch. 15.30 Radioniedziela. 16.00 (L) Wyniki „Kukułeczki". 16.02 (L) Rewia orkiestr i solistów. 16.30 Przedstawiamy polskich kandydatów na VIII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fr. Chopina. 17.00 Wiad. 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 „Dziewczyna" — słuch. 18.45 Kwadrans melodii rozrywk. 19.00 Wiad. i felieton aktualny. 19.15 Radioniedziela. 19.45 Bałtycka Wachta. 20.00 Wieczór literacko-muzyczny. 21.30 (L) „Na filmowej palecie". 22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopolskie wiad. sportowe i wyniki Toto-Lotka. 22.25 (L) Lokalne wiad. sport. 22.35 Niedzielne spotkanie z muzyką. 23.36 Jazz na dobranoc. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

14.00 Program dnia. 14.05 Przeboje na start. 14.20 Peryskop — tygodniowy przegląd wydarzeń. 14.45 4/4 magazyn. 15.30 Teatrzyk Apokryf (XIV). 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 Piosenki dla Anny. 16.40 „A my, kawalery błędne" — wiersze o Don Kichocie. 17.00 Perpetuum mobile — mag. 17.30 „Działa Navarony" — Alistaira MacLeana. 17.40 Mój magnetofon. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Polonia śpiewa. 18.20 Tawerna pod solenizantem. 18.35 Sylwetka piosenkarza — Vaclav Neckarz. 19.00 „Wewnętrzny niepokój" — słuch. 19.31 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki. 20.00 Krzyżówka radiowa (32). 20.20 Fr. Schubert — VII symf. C-dur „Wielka". 21.18 Bliskowschodnie podróże — gawęda. 21.28 Melodie z autografem St. Mikulskiego. 21.50 St. Moniuszko — A. Mickiewicz „Sonety Krymskie". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Wojciech Młynarski. 22.20 Co się stało z Fusiakiem? 22.35 W stylu „country and western". 23.00 Głos poety — St. Grochowiak. 23.05 „Muzyka nocą" — koncert rozrywk. 23.45 Program na poniedziałek. 23.50 Na dobranoc śpiewa Marek Grechuta.

TELEWIZJA

8.45 Program dnia (W) 8.50 Przypominamy, radzimy (W) 9.00 „Zaczarowany kożuszek" — film (odc. V) (W) 9.20 „Janosik" — film fab. prod. czech. (W) 11.05 Przerwa. 11.55 Program dnia (W) 12.00 Występ Zespołu „Czobenasz" — (z Kiszyniowa) 13.00 Dziennik TV (W) 13.15 Przemiany (W) 13.45 Zespół Pieśni i Tańca Stalowa Wola pod kier. Tadeusza Chachaja — program regionalny (Kraków). 14.14 „Kiedy decydują sekundy" — nowela filmowa prod. francuskiej (W) 14.50 Teatrzyk dla przedszkolaków: Anna Chodorowska — „Źródło na wysokiej górze". Reżyseria — Bohdan Radkowski (W) 15.30 „Jesteśmy na wczasach" — „W starym kinie" cz II (W) 16.30 Klub Sześciu Kontynentów" (W) 17.10 PKF (W). 17.20 Estrada Literacka: z cyklu — Strofy Poezji Świata — „Jodły podniebne" — liryka rumuńska. 18.10 „Suita Yoruba" — polski film telewizyjny (W) 18.30 „Z powinszowaniem imienin" — Scenariusz — Krzysztof Materna, Marek Pacuka, Andrzej Wasylewski. Reżyseria i real. TV — Andrzej Wasylewski. Choreografia — Zofia Więcławówna i Jerzy Birczyński. (z Krakowa) 19.20 Dobranoc — „Snip i Snap" (W) 19.30 Dziennik TV (W) 20.00 „Pory roku" — TV film dokumentalny z cyklu: „Polska" (odc. VI) (W) 20.10 „Kariera panny Marjorie" — film fab. prod. angielskiej (W) 21.45 „Z piosenką przez Sycylię" — film rozrywkowy (W) 22.10 Magazyn sportowy (W-wa Łódź). 22.55 Program na jutro. (W).

PONIEDZIAŁEK, 27 LIPCA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Pięć minut o gospodarce — aud. Red. Ekonomicznej. 8.10 Mozaika muzyczna. 8.39 Gra Ork. Dęta Pomorskiego Okręgu Wojskowego, dyr. mjr Zygfryd Grad i chór Kazimierz Miła. 9.00 Z mel. i piosenką dookoła Polski. 9.30 Tańce i piosenki ludowe różnych narodów. 10.00 Wiad. 10.05 „Niedźwiedź — rybak" — gawęda. 10.25 Francuska muzyka operowa. 10.55 Chwila muzyki. 11.00 Koncert rozrywkowy w wyk. polskich zespołów i piosenkarzy. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Więcej, lepiej, taniej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Związku Radz. 13.20 „Gdzie idziesz, kobieto". 13.40 Dozwolone do lat 18. 14.00 Rep. literacki. 14.20 A. Dworzak: Dwa tańce słowiańskie z op. 46 a) A-dur, b) D-dur. 14.30 „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba". 15.00 Wiad. 15.05 Radioferie z piosenką i pleceniem. 16.00 Wiad. 16.05 Radiowy Poradnik Językowy. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej lady. 19.30 Kompozytor i jego piosenki. 20.00 Dziennik wieczorny i stan pogody. 20.25 Melodie taneczne. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Naukowcy rolnikom. 21.20 Chwila muzyki. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 Zespół Dziewiątka. 22.00 Wieczorny koncert życzeń. 22.40 Gra Poznańska 15. 23.00 Dziennik. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 W kręgu kultury bizantyjskiej. 23.40 Z muzyki średniowiecza. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Kwadrans przebojów, gra radiowy zesp. rozrywkowy. 9.00 Transkrypcje orkiestrowe popularnych utworów. 9.30 Wiad. 9.35 Parada melodii i rytmów. 10.25 „W Jeziorach". 10.55 Soliści z orkiestrą. 11.37 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Utwory fletowe W. A. Mozarta. 12.45 (L) Melodia, rytm i piosenka. 13.15 (L) 5 minut o sporcie. 13.20 (L) „Leśny obóz" — rep. 13.30 (L) Tańce i śpiewy Podhala. 13.40 „Ciotka z prowincji" — humoreska. 14.00 Wiad. 14.05 2x10 min. grają ze sobą J. Miliana i zesp. organ. Krakowskiej Rozgł. PR dyr. Lesław Lac. 14.25 „Zagrajże mi graczu miły" — aud. folklorystyczna. 14.46 „Ta kępka" — opow. Cz. Machnika. 15.00 Koncert Chóru Rozgł. Wrocławskiej PR. 15.20 Petro Romea — Rumuńska fantazja koncertowa. 15.30 Muzyka poważna. 16.00 Wiad. 16.05 Świat dźwięków. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 (L) „Komisja działa" — rep. 17.15 (L) Na różnych instrumentach. 17.35 (L) Z cyklu: „Wybitni wykonawcy muz. poważnej. Fragm. Symfonii hiszpańskiej Edwarda Lalo — gra Konstanty Kulka. 17.55 (L) „Pogiądy różne na rzeczy rozmaite" — aud. J. Pakuły. 18.10 (L) Radiorekiama. 18.20 „Sonda". 19.00 Echa dnia. 19.15 Wykład pt. „Banki tkanek" — aud. prof. K. Ostrowski. 19.31 „Pustelnia parmeńska" odc. 8. 20.11 Koncert z nagrań Wielkiej Ork. Symfonicznej PR i TV. 20.39 Notatnik kulturalny. 20.54 D. c. koncertu. 21.52 Chwila poezji. 21.57 Utwór rozrywkowy. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sportowe. 22.40 Nowiny i nowinki muzyczne. 22.56 Do tańca grają ork. Berta Kaempferta i Raya Anthony. 23.30 Gra katowicki zespół „Metrum". 23.50 Wiad.

PROGRAM III

17.00 Program wieczoru. 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi. 17.30 „Działa Navarony" — pow. 17.40 Nie tylko melodia. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Tydzień na UKF. 18.20 Antyciekodawca — gawęda. 18.30 Roman Waschko i jego płyty. 19.00 „Nagrody i odznaczenia" W. Bilińskiego. 19.30 Nagraj i zaśpiewaj. 19.45 Pogwarki u Szymona. 20.00 Pierwsze obroty — muzyczne premiery. 20.20 „Lolita" — opowiesć sportowa. 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.00 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.20 Fakty dnia. 22.06 Gwiazda siedmiu wieczorów — Starsi Panowie Dwaj. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Głos poety — Tadeusz Kubiak. 23.05 „Muzyka nocą" — koncert rozrywkowy. 23.45 Program na wtorek. 23.50 Na dobranoc gra i śpiewa zespół Omega.

TELEWIZJA

16.30 Program dnia. 16.35 Łódzkie wiadomości dnia. 16.50 Dziennik. 17.00 Teleferie: „Rozłąka" — film z serii „Tomek i pies" — „Jak mały zajączek związał wielkiego lwa" — film z serii: „Gawędy wujka Remusa". 17.30 Echo stadionu. 17.45 „Tramp" — Wakacje na tratwie. 18.00 „Dla kogo indeksy?" — progr. publ. 18.28 Telereklama. 18.30 Magazyn postępu technicznego. 19.00 „Niepokonana" — reportaż filmowy Tele-Aru. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 „Pamięć" — telewizyjny film dokumentalny z cyklu „Polska". Scenariusz i realizacja — Jan Łomnicki (odc. VII). 20.10 VII Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych — Stanisław Wyspiański „Klątwa" — dramat. Opracowanie tekstu, reżyseria i scenografia — Konrad Swinarski. Ok. 21.20 „Proch z kapustą" — felieton filmowy Tadeusza Kraśki. 21.40 Kino filmów animowanych. 22.10 Dziennik. 22.25 Program na jutro.

Komunikat Komendy Wojewódzkiej MO

W związku z prowadzonym dochodzeniem w sprawie ciężkiego zranienia pracownika Urzędu Pocztowego na trasie Łódź-Kaliska — Zduńska Wola, Komenda Wojewódzka MO w Łodzi zwraca się z apelem do obywatela, który w dniu 10 lipca br. o godzinie 5.04, korzystając z zatrzymania się pociągu relacji Łódź-Kaliska — Ostrów Wielkopolski, wysiadł z niego przed przejazdem kolejowym w Ochraniewie (w pobliżu tzw. „Swińskiej Nogi") i udał się nad torem kolejowym w kierunku stacji PKP Karsznice oraz obywatela podającego się za „Wiktorowskiego" o osobiste, względnie listowne lub telefoniczne skontaktowanie się z Komendą Wojewódzką MO w Łodzi, ul. Kilińskiego 152, pokój 113, telefon 292-22 wew. 500 lub 465.

RENÉ RÉOUVEN

OSTRZE LANCETU

Tłum. R. Wysocki

— Niech pan nie nadużywa tego — odezwał się do niego Saget, wskazując butelkę bimbru, stojącą na stopniu wozu. — Kto wie, czy nie będzie pan musiał dowieść, że jest pan w pełnej formie.

Leonard zakłopotany, nastroszył wąsy.

— Ma pan broń?

— Mam.. mam fuzję na dziki — mruknął Leonard mówienie przychodziło mu z trudnością — ale już nie pamiętam, kiedy strzelałem.

— Niechże więc pan ją wyczyści, naładuje i trzyma w pogotowiu. Słyszałem, że w okolicy pojawiło się wielu włóczęgów. Proszę nie zapominać, że jesteśmy tu na odludziu, jeżeli nie liczyć tych paru wioseczek na wzgórzach, a do Jorigny-le-Vieux jest dwanaście kilometrów.

Saget zawahał się nieznacznie, następnie dorzucił:

— Oczywiście, ani słowa o tym nikomu. W tym stanie, w jakim znajduje się pani, najmniejsze wzruszenie może być dla niej katastrofalne.

II

— Saget! — wydał okrzyk mecenas Chabrugnie — Co cię tu zagnało, do Paryża? To bardzo ładnie, że odwiedziłeś starego kolegę z wojska!

— Wizyta niezupełnie bezinteresowna — przyznał od razu Saget, siadając.

Adwokat nacisnął guzik wewnętrznego telefonu.

— Nie ma mnie dla nikogo — rzekł do sekretarki.

Wstał, otworzył szafeczkę.

— Whisky, porto, coca-cola?

— Whisky — coca.

Chabrugnie napełnił dwie szklaneczki.

— Wybacz, ale nie ma lodu... No dobra, wal, co cię tu sprowadza. Zaciukałeś pewnie jakiegoś pacjenta, poćwiartowałeś go i policja depce ci teraz po piętach?

— Tak mniej więcej sprawa wygląda — uśmiechnął się Saget — z tym tylko, że nie chodzi tu o mnie. Chciałbym się czegoś dowiedzieć o procesie, który miał miejsce dwadzieścia lat temu.

— Do diabła! — wykrzyknął Chabrugnie — dwadzieścia lat! Ja byłem wówczas dopiero na uniwersytecie!

— Rozumiem to, ale przecież istnieją archiwa i przeglądając „Dziennik"...

— Zobaczymy. Gadaj, o co chodzi.

— Dwadzieścia lat temu — zagaił Saget — pewien człowiek był sądzony za to, że zamordował żonę, poćwiartował ciało i usunął zwłoki bez śladu. Nie znam nazwiska mordercy, ale wówczas przezwano go „chirurgiem".

— „Chirurg" — mruknął Chabrugnie, zmarszczywszy brwi; usiłował przypomnieć sobie przypadek. — Ta afera weszła do kronik sądowych i jeżeli dobrze pamiętam, zapadł wyrok skazujący mordercę na dożywotnie więzienie.

— Zgadza się.

— A z jakiego powodu to ciebie interesuje?

— Czy mógłbym na razie nie odpowiadać na to pytanie? — spytał Saget.

— Jak chcesz. Chciałbym ci jednak przypomnieć, że moja dyskrecja jest gwarantowana. Jestem związany tajemnicą zawodową.

— Właśnie, ja też.

— Nie bardzo rozumiem.., zresztą, jak uważasz. Co chcesz wiedzieć?

— W swoim czasie wszystko ci wyjaśnię. Na razie mam takie pytania: kim był „chirurg"? O co dokładnie go oskarżono? Czy był normalny?

— Chwileczkę, chwileczkę — hamował go Chabrugnie, który zaczął notować. — ...tak, dalej?

— Co się z nim stało?

Chabrugnie podniósł wzrok.

— Co się z nim stało? Są trzy możliwości. Albo zmarł w więzieniu, albo siedzi do tej pory albo też został zwolniony za dobre sprawowanie... piętnaście, dwadzieścia lat to okres rozsądny. Bardzo łatwo się dowiedzieć. Co jeszcze?

— Pewien szczegół techniczny. W jaki sposób wyznaczani są sędziowie przysięgli? Konsultowałem przepisy, ale chciałbym, żebyś mi wyjaśnił mechanizm wybierania.

— Grosso modo — wyjaśniał Chabrugnie, wyliczając na palcach — sprawa przedstawia się następująco: ustala się, w drodze losowania, listę przysięgłych na cały departament, następnie w ten sam sposób losuje się spośród nich komplet do danej sprawy. Tę ostatnią listę wręcza się oskarżonemu w przeddzień rozprawy. Sąd wchodzi na salę rozpraw i wtedy ustala komplet przysięgłych, nadal przez losowanie z listy przygotowanej na rozprawę: w miarę jak padają nazwiska, oskarżony albo jego obrońca mogą skorzystać z prawa niezgodzenia się na daną osobę.

— Jeżeli dobrze rozumiem, to oskarżony obdarzony dobrą pamięcią może zapamiętać nazwiska tych, którzy zostali powołani do kompletu?

— Oczywiście, ale co mu to da?

— Tak mi coś przyszło na myśl... będziesz mógł do mnie napisać?

— Ależ oczywiście! — wykrzyknął Chabrugnie nie ukrywając jowialnej konsternacji. — Czegoż ja bym dla ciebie nie zrobił? Jeżeli mnie pamięć nie myli, zafasowałem przez ciebie osiem dni koszarniaka, nie?

— Byłem młody i głupi — bronił się Saget. — Napiszesz do mnie?

— Wciąż jeszcze siedzisz w tej swojej zapadłej dziurze, w departamencie Loir-et-Cher?

— Cher-et Loir, poczta Jorigny-le-Vieux, musisz mieć gdzieś w swoich papierach mój adres...

Doktór Saget nie bawił długo w Paryżu. Załatwiwszy zakupy, zajął miejsce za kierownicą swojego R4 i ruszył w kierunku Jorigny. W niespełna dwie godziny później był z powrotem w domu i telefonował do Roncières. Telefon odebrała Paulette. Uspokoiła go nie, nie zaszło nic alarmującego, pani Muss-Leduran czuje się dobrze. Czy wszystko w porządku? Ależ tak, wszystko w porządku...

— Tym razem musi być znacznie gorzej, niż zazwyczaj — mówiła do siebie Paulette, odkładając słuchawkę. — Tym razem doktór jest bardzo niespokojny.

(7) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 86. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 284-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 323-85, 328-32, wojewódzki 341-16, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-94 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 323-05, „Panorama" i fotoreporterzy 379-97 Dział Ogłoszeń 311-90. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20 Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. H-5